KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 20 STYCZNIA 1928 ROKU. Nr. 20.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Konferencja w sprawie zespolenia Niemiec

nie dała pozytywnego rezultatu.

Berlin, 19. (Pat). Powzięte wczoraj rezolucje konferencji przedstawicieli krajów związkowych z rządem Rzeszy stwierdzają przedewszystkiem, że zawarty w konstytucji wejmarskiej **sposób uregulowania stosunków pomiędzy rządem Rzeszy a krajami związkowemi jest obecnie niezadawalający** i wymaga gruntownej reformy. W sprawie tego czy reforma ta zmierzać ma w kierunku **unitarystycznym czy federalistycznym nie zdołano osiągnąć** porozumienia, stwierdzono tylko jednomyślnie, że koniecznem jest istnienie **silnej władzy w Rzeszy.** W dalszych punktach rezolucji konferencja wypowiada się przeciwko tworzeniu t. zw. prowincji, jako krajów, należących do Rzeszy oraz również **przeciwko rozszerzaniu kompetencji Rzeszy w zakresie praw finansowych.** Konferencja oświadczyła się dalej za ułatwieniem drobniejszym krajom **połączenia się z krajami silniejszemi** i za zniesieniem enklaw w drodze swobodnych rokowań pomiędzy poszczególnymi krajami. Rezolucja w sprawie stosunku pomiędzy Rzeszą a krajami kończy się uchwałą powołania komisji, mającej się składać **w połowie z przedstawicieli rządu Rzeszy i w połowie z przedstawicieli krajów.** Komisja ta ma opracować konkretne projekty w powierzonej jej sprawie.

W drugiej rezolucji, dotyczącej spraw finansowych, konferencja krajów związkowych uchwaliła, **również powołać komisję, składającą się z ministrów skarbu poszczególnych krajów,** pod przewodnictwem ministra finansów Rzeszy. Komisja ta opracować ma projekt oszczędnościowej gospodarki finansowej.

W sprawie reformy administracyjnej konferencja wypowiedziała się za odpowiedniem połączeniem równorzędnych władz w poszczególnych krajach i za dokonaniem nowego rozgraniczenia okręgów administracyjnych pierwszego i drugiego stopnia. Pozatem poszczególne kraje komunikować mają rządowi swoje projekty reform, a komisarz oszczędnościowy Rzeszy, **na wniosek poszczególnych krajów** ma udzielać swej opinji o tych projektach. Równocześnie rząd Rzeszy zawiadomił konferencję, że **gotów jest przychodzić z pomocą słabszym krajom przez przejmowanie pewnych gałęzi administracyj w tych krajach.** Pozatem rząd Rzeszy zaofiarował swe pośrednictwo w charakterze instancji rozjemczej przy wszelkich rokowaniach między poszczególnemi krajami w sprawie enklaw i przy rokowaniach w sprawie połączenia się poszczególnych krajów.

Berlin, 19.1 (PAT) Obrady konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy zakończyły się wczoraj przyjęciem 3-ch rezolucyj, następnie minister sprawiedliwości i wicekanclerz dr. Hergt wygłosił końcowe przemówienie, w którem przypomniał, że w roku 1871-ym zakończona została również w dniu 18 stycznia konferencja krajów Rzeszy, regulująca ostatecznie stosunki pomiędzy poszczególnemi krajami. Konferencja ta dała na długi czas konstytucję witaną przez cały kraj z radością.

Dziś — oświadczył min. Hergt — **uczestnicy obecnej konferencji z ubolewaniem muszą stwierdzić, że nie są w stanie dać narodowi niemieckiemu ostatecznego rozwiązania podobnej sytuacji.**

Berlin, 19.1 (PAT) Prasa berlińska ocenia wyniki konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy **nagół pesymistycznie.**

Dzienniki socjalistyczne i demokratyczne stwierdzają, że **wyniki tej konferencji są minimalne.** Musiała ona **rozczarować wszystkich,** wykazała bowiem, iż niema w Niemczech wcale zgodności poglądów na to, **w jakim kierunku ma pójść dalszy rozwój Niemiec.**

„Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" podkreślają równocześnie, że podczas końcowych obrad nie zabierał głosu kanclerz Rzeszy, oraz że również w czasie całych obrad nie słychać było nic o ministrze spraw wewnętrznych Keudellu, do którego resortu właściwie należała cała konferencja.

Faktyczne rozpoczęcie rokowań

pomiędzy Polską i Litwą.

LITWA NIC NIE CZYNI BEZ POROZUMIENIA SIĘ Z BERLINEM.

Kowno, 19-1. (PAT.) „Lietuvos Zinis" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Po rozpoczęciu rokowań", w którym pisze, że delegat polski, „anioł pokoju", wyjechał wczoraj do Warszawy, wioząc odpowiedź litewską na propozycje polskie. **W ten sposób rokowania faktycznie już się rozpoczęły.** W obliczu tych układów, chcąc nie chcąc, należy rozejrzeć się w ookliczności, w jakich zostały nawiązane.

Pismo zaznacza, że położenie przywódców stronnictw na Litwie jest obecnie **bardzo trudne,** gdyż wobec odwiedzających ich przedstawicieli prasy polskiej **mogą wyrazić opinję li tylko swoich stronnictw, a nie całego sejmu litewskiego.**

Berlin, 19-1. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że w związku z rokowaniami polsko-litewskiemi koła litewskie przywiązują wielką wagę do podróży Waldemarasa do Berlina. Waldemaras wczoraj wieczorem przyjął na posłuchaniu posła sowieckiego Arozjewa i posła niemieckiego w Kownie.

Warszawa, 19-1. (Tel. wł.) **Dziś o godz. 7 rano powrócił do Warszawy kurjer M. S. Z. p. Tarnowski. W ciągu przedpołudnia p. Tarnowski przyjętym został przez ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, któremu wręczył odpowiedź na notę Rządu polskiego i złożył szczegółowe sprawozdanie o przebiegu swej misji.**

W godzinach wieczorowych **udał się do Belwederu minister Zaleski. Nota litewska zawiera 20 arkuszy pisma maszynowego. Wynika z niej, że Litwini chcieliby podjąć rokowania, jednak uzależniają to od udzielenia odszkodowania Litwie za szkody wyrządzone przez wojska gen. Żeligowskiego, następnie od stwierdzenia, że granica pomiędzy Polską a Litwą jest prowizoryczna, a co do konkretnych propozycyj Rządu polskiego udzielili odpowiedzi wykrętnej.**

Zbliżenie między Japonją i Sowietami?

JAK KOMENTUJĄ POBYT WICEHRABIEGO GOTO W MOSKWIE.

Moskwa, 19-1. (PAT.) Wbrew zapowiedziom, wicehrabia Goto **przedłużył swój pobyt w Moskwie na czas nieokreślony,** co wskazywać może na dążenie zarówno ze strony Japonji, jak i Rosji sowieckiej **do skonkretyzowania** pewnych nieoficjalnych rozmów, prowadzonych przez p. Goto. W kołach politycznych komentują pobyt wicehrabiego Goto w Moskwie dwojako: Jedni upatrują **w tem próbę zbliżenia pomiędzy Japonją i Sowietami** oraz dążenie do koordynacji polityki sowieckiej i japońskiej na terenie Mandżurji i do stworzenia konkretnej podstawy dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych przez zawarcie traktatu handlowego, jak również umów koncesyjnych, któreby unormowały ekonomiczną **ekspansję japońską na sowieckich terenach Dalekiego Wschodu;** inni nie przypisują rozmowom sowiecko-japońskim **głębszego znaczenia,** oceniając je raczej jako **manifestację o charakterze taktycznym,** z której obie strony spodziewają się wyciągnąć dla siebie korzyści. Sowietom chodziłby mogło o zamanifestowanie pewnego sukcesu ich polityki zagranicznej po doznaniu ostatnio na tem polu szeregu porażek, **Japonji zaś o wzmocnienie swego stanowiska i znaczenia wobec Anglji.**

Ciekawa opinja

O SKUTKACH CIĄGŁYCH ZMIAN KONSTYTUCJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Omaha, (Stan Nebraska) 19.1 (PAT) Prezydent izby adwokackiej Stanu Kansas, Dumont Smith na zjeździe tutejszej izby adwokackiej twierdził, **że 18-ta poprawka do konstytucji, dotycząca prohibicji jest ekonomicznie i społecznie niezdrowa, a 19-a wprowadzająca równouprawnienie kobiet jest dziełem kilku krzykliwych niewiast żądnych reklamy.**

„Jeśli tak dalej iść będziemy drogą nieustannych poprawek konstytucji — mówił Smith — to Stany Zjednoczone staną się niebawem czczą nazwą geograficzną. Poszczególne stany będą zwykłemi powiatami, a w Waszyngtonie będziemy mieli duszącą nasze legislatury biurokrację".

Większość poprawek, wprowadzonych do konstytucji od chwili jej uchwalenia do dnia dzisiejszego zawdzięczają Stany Zjednoczone, zdaniem Smitha, tchórzostwu i samolubstwu członków kongresu.

WIELKIE MIASTA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 19.1 (PAT) Federalne biuro statystyczne ogłasza następujące cyfry, dotyczące zaludnienia wielkich miast.

Nowy Jork ma obecnie 5.970.800 mieszkańców; Chicago — 3.102.800 mieszkańców; Filadelfja — 2.035.900; Detroit — 1.334.500; Cleveland — 972.500; St. Louis — 839.200; Baltimore — 819.000; Pittsburg — 665.500; Boston — 993.100; San Francisco — 550.000 a Waszyngton — 540.000 mieszkańców.

Konsolidacja stronnictw.

POROZUMIENIE Z. L.-N. z CH. D. W ŁODZI.

Warszawa, 19.1 (Tel. wł.) W Łodzi nastąpiło porozumienie pomiędzy stronnictwami Z. L. N. i Chrześcijańską demokracją w sprawie utworzenia wspólnego katolicko-narodowego bloku wyborczego, przyczem wydano odezwę nawołującą inne organizacje do przystąpienia do tego bloku.

SCHWYTANIE CZESKICH DEZERTERÓW.

Łuck, 19-1. (PAT.) W czwartek 19 bm. w godzinach rannych policja ujęła dwuch uczniów szkoły lotniczej w Prościejowie (Czechosłowacja) dezerterów, którzy z powodu braku benzyny wylądowali w Hrubieszowie i pieszo dotarli do Kowla. Stawiali oni czynny opór, dając kilkadziesiąt strzałów karabinowych do patroli policyjnej. Raniony został jeden posterunkowy. Zostali oni ujęci i rozbrojeni i po odstawieniu do Warszawy oddani zostana do dyspozycji władz.

Kronika przedwyborcza.

LISTA NR. 12.

Warszawa, 19-1. (Tel. wł.) W czwartek złożoną została przez Stronnictwo chłopskie ks. Okonia lista Nr. 12. Stronnictwo cholpskie ks. Okonia opowiada się za współpracą z Rządem.

DECYZJA KONSERWATYSTÓW.

Warszawa, 19-1. (Tel. wł.) W czwartek obradowali konserwatyści nad całokształtem sytuacji. Postanowiono iść z Rządem. Na liście państwowej z ramienia konserwatystów kandydować będzie ks. J. Radziwiłł, a na listach okręgowych szereg innych konserwatystów. Między innemi w okręgu białostockim na drugim miejscu Antoni Sapieha, a na pierwszem Polakiewicz.

GENERAŁOWIE KANDYDUJĄ.

Warszawa, 19-1. (Tel. wł.) O mandaty poselskie ubiegać się ma kilku generałów. Gen. Berbecki kandydować ma w Siedlcach, Rydz-Śmigły w Grodnie, Żeligowski w Wilnie, a poza nimi gen. Juljan Stankiewicz i Dąb-Biernacki.

SPEKULUJĄ NA Nr. 16.

Warszawa, 19.1 (Tel. wł.) Przedstawiciele bloku mniejszości narodowych wyjechali do swoich okręgów, a w Warszawie pozostali tylko żydzi, którzy mają złożyć listę państwową. Spekulują oni na Nr. 16. tak samo jak Aguda i ortodoksi. Miejsce na liście państwowej bloku mniejsz. ustalono w sposób następujący: Lewicki, Grynbaum, Jeremicz, Nauman, Chrucki, Wasyńczuk. Do Senatu na pierwszem miejscu znaiduje się Niemiec Hasbach.

PRZEGLĄD PRASY

Wywiad z J. Radziwiłłem.

Pisma warszawskie zamieszczają bardzo ciekawy wywiad z przywódcą Prawicy Narodowej księciem Januszem Radziwiłłem na temat wielkiego bloku na podstawie Listu Pasterskiego.

Stanowisko Prawicy Narodowej wobec wyborów — mówił książę J. Radziwiłł — jest jasne: wychodząc z założeń zasadniczych oraz opierając się na Liście Pasterskim ks.ks. biskupów, dążyliśmy do utworzenia szerokiego porozumienia wszystkich stronnictw umiarkowanych i katolickich, celem wspólnego wystąpienia do wyborów pod hasłem współpracy z Rządem dla uporządkowania stosunków w kraju. Charakter takiego bloku katolickiego określił jasno List Pasterski biskupów, a jakkolwiek próby błędnej jego interpretacji upadły wobec wyjaśnienia z najbardziej miarodajnej strony, że orędzie biskupie nie chce i nie może implikować hasła walki z Rządem, na gruncie Listu Pasterskiego usiłowaliśmy zespolić szereg stronnictw, celem stworzenia jednego bloku wyborczego. Jako katolik, dołożyłem osobiście wszystkich starań, by do takiego porozumienia doprowadzić.

— Czy Związek ludowo-narodowy skłonny był wziąć udział w tym bloku?

— Owszem, wyraził gotowość przystąpienia do szerokiego bloku wyborczego, mającego za cel współpracę z Rządem na gruncie pozytywnego programu.

— Cóż tedy uniemożliwiło zawarcie jednego bloku?

— Do bloku nie doszło wskutek odmowy PSL. Piasta i Chrześcjańskiej demokracji, które same między sobą zawarły blok p. n. Katolicko-ludowego. My zaś nie uważaliśmy za możliwe, w imię Listu Biskupów, ograniczyć porozumienie wyborcze do grup zachowawczych i Z. L. N. jedynie, gdyż taki blok nie mógłby rościć pretensyj do reprezentowania całego społeczeństwa katolickiego. O rozbiciu usiłowań stworzenia bloku katolickiego zakomunikowaliśmy p. wicepremjerowi, przedstawiając mu szczegółowo przyczyny, jakie się na to złożyły.

Jakoś to będzie...

Bierność społeczeństwa polskiego jest może największą jego wadą. Pod tym względem ze swoim: jakoś to będzie... jesteśmy niezmiernie podobni do Rosjan, ze swoim: naplewat'. A przecież to „naplewat'" na wszystko wpędziło Rosję w odmęt bolszewizmu. A u nas „jakoś to będzie" święciło już swe straszliwe tryumfy w okresie przedrozbiorowym, a i dziś poczyna znowu przenikać w psychikę społeczną.

Nadchodzą wybory do parlamentu. „ABC" w związku z tem czyni słuszne uwagi:

Gdy patrzymy na napięcie obecnej akcji wyborczej, przerażenie zbiera Tendencja dla akcyj cokolwiek mocna, dla walut cokolwiek słabsza.
każdego na widok, jak mało zainteresowania wybory budzą. Wszak przyszły Sejm sam przy nieznacznej kwalifikowanej większości będzie mógł zmienić naszą Konstytucję, a przez to ustrój cały naszego i państwa i życia. Postanowienia przyszłego Sejmu będą kształtowały Polskę nie na lat pięć, ale na lat dziesiątki.
Rewizja Konstytucji. Więc kwestja ustroju, prawa Prezydenta, stanowisko Rządu, kompetencje ciał parlamentarnych, prawa obywatelskie, stosunek państwa do Kościoła, wszystko to, całe ukształtowanie życia publicznego i osobistego — będzie zależne od postanowień przyszłego Sejmu.

A my jakby chochołowską muzyką uśpieni milczymy, nie interesujemy się niczem, nie spostrzegamy doniosłości nadchodzących wydarzeń, mając na wszystko stereotypową odpowiedź bezduszną:

— Jakoś to będzie...

Oto dlaczego bierność najszerszych mas społeczeństwa jest czemś strasznem.

Wygodna metoda.

Jako łatwą metodę w walce polemicznej z przeciwnikiem używa się zarzutu o „antypaństwowości". Prasa z pod znaku „Głosu Prawdy". „Epoki" i wogóle brukowych czerwoniaków ułatwia sobie w ten sposób zadanie zwalczania przeciwników ocenach mas, że wszystkich ich stawia na jednej płaszczyźnie „antypaństwowej", wskazując w tym terminie pojęcie opozycji, chociażby najbardziej rzeczowej. Oczywiście, każdemu jako tako uświadomionemu obywatelowi trudno się zgodzić na tak „swoiste" pojmowanie programów opozycyjnych. Poruszając to ciekawe i charakterystyczne zjawisko naszych czasów pisze „Kurjer Poznański", dając za przykład „opozycję" Związku ludowo-narodowego, z którym można się nie godzić pod względem ideologji politycznej, ale który trudno posądzać o „antypaństwowość".

Należy jednak wyraźnie zaznaczyć — pisze „Kurjer Poznański" — że Zw. ludowo-narodowy w opozycji swojej zawsze dokładnie rozróżniał to, co było jego obowiązkiem i co w gruncie rzeczy jest obroną podstawowych zasad życia państwowego, jak zwłaszcza praworządności oraz bezpieczeństwa życia jego obywateli i że nigdy nie posuwał opozycji tak daleko, ażeby mogła ona chociażby w najmniejszej mierze odbić się ujemnie na interesach państwa. Dowodem tego stanowisko Związku ludowo-narodowego w sprawach skarbowych, gospodarczych, w sprawie reformy Konstytucji. Jeżeli reforma ta nie była dostateczna, to tylko dlatego, że Rząd nie przyjął dalej idących projektów Związku, idąc w tem na rękę lewicy.

Ci, co tak lubią utożsamiać pojęcie „opozycji" z „antypaństwowością", bo jest im to wygodnie w walce demagogicznej, powinni pamiętać, że biorą do ręki broń b. obosieczną, którą sami mogą się poranić.

Jubileusz Mieczysława Frenkla.

ZNAKOMITY ARTYSTA ODZNACZONY ZOSTAŁ KRZYŻEM OFICERSKIM LEGJI HONOROWEJ FRANCUSKIEJ.

We środę przedstawienie jubileuszowe w Warszawie ku uczczeniu Mieczysława Frenkla miało charakter wyjątkowo uroczysty. Sala teatru Wielkiego zapełniła się do ostatniego miejsca doborową publicznością, wśród której byli przedstawiciele Rządu, dyplomacji, sztuki, literatury i wszystkich wogóle warstw społecznych. O godz. 8 i pół orkiestra teatru Wielkiego pod dyr. E. Młynarskiego odegrała uwerturę „Bajkę" Moniuszki, poczem podniosła się kurtyna i oczom zgromadzonych widzów ukazał się piękny obraz: **jubilat Mieczysław Frenkiel w otoczeniu artystów-kolegów i delegatów instytucyj, przybyłych z życzeniami, na tle barwnego i malowniczego — w strojach ludowych — chóru i baletu.**

Przemówienia wygłosili kolejno: dyrektor dep. sztuki i kultury Jan Skotnicki, który udekorował jubilata złotym krzyżem zasługi, prezydent Słomiński, dziekan wydz. prawnego uniw. warsz. prof. Eugenjusz Jarra, dyrektor teatrów miejskich Artur Śliwiński, red. Stefan Krzywoszewski w imieniu Związku autorów dramatycznych i prezes zarządu Zw. artystów scen polskich Józef Śliwicki. Następnie głosem wzruszonym, dziękując, przemawiał jubilat. Orkiestra teatru Wielkiego odegrała „Kantatę" z „Verbum nobile", poczem delegaci teatrów miejskich i prywatnych **złożyli jubilatowi wieńce, upominki i życzenia.**

Wzruszającym momentem było udekorowanie Mieczysława Frenkla **krzyżem oficerskim Legji honorowej francuskiej, którego w loży dokonał w imieniu p. prezydenta republiki francuskiej ambasador Laroche.**

Długo niemilknące okrzyki: „Niech żyje Francja" i oklaski, były wyrazem podzięki ze strony zgromadzonych, którzy w tem odznaczeniu naszego znakomitego artysty widzieli nowy dowód uczuć serdecznych, łączących Francję z naszym krajem.

Następnie odegrano „Zrzędność i przekorę" z jubilatem w roli Piotra oraz jeden akt z „Hrabiny" Moniuszki z Podczaszycem — Frenklem. Widowisko zakończył balet „Wesele na wsi".

Wielka organizacja szpiegowska w Rumunji

NA RZECZ WĘGIER.

Budapeszt, 19.1 (PAT) Z Czechosłowacji i Rumunji nadchodzą wiadomości o **aresztowaniu tam ostatnio szeregu osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Węgier.**

Według opinji kół węgierskich aresztowania te stoją w związku z propagandą wrogiej Węgrom prasy, prowadzoną zagranicą od czasu afery w St. Gothard.

Bukareszt, 19.1 (PAT) Donoszą o **wykryciu wielkiej organizacji szpiegowskiej, pracującej na rzecz Węgier.** Należący do tej organizacji student medycyny usiłował skłonić dwuch wojskowych, pracujących w urzędzie mobilizacyjnym o dostarczenie mu dokumentów wojskowych.

Śledztwo **doprowadziło do wykrycia akcji szpiegowskiej, zakrojonej na szeroką skalę.** Brali w niej udział głównie studenci węgierscy. Dokonano szeregu aresztowań. Kilku członków organizacji zdołało zbiec. Siedzibą organizacji była Bistrica i Cluj.

Faszyści w Czechosłowacji

DEMONSTRUJĄ NA CZEŚĆ GEN. GAJDY.

Praga, 19.1 (AW) Odbyło się tu tłumne zgromadzenie faszystów, na które przybył skazany ostatnio wyrokiem sądu wojskowego gen. Gajda, **powitany burzliwą owacją.**

Gen. Gajda wygłosił krótkie przemówienie stwierdzając, iż nic nie zdoła go powstrzymać przed dalszą walką. Następnie przemawiał komendant faszystowskiej organizacji „Młodych", oświadczając. „Podobnie jak gen. Bonaparte oznaczał punkt kulminacyjny rewolucji francuskiej, tak **gen. Gajda zakończy (?) rewolucję** w Czechosłowacji.

Po zebraniu tłum faszystów podążył przed dom szefa sztabu generalnego Sirovego, wznosząc przed jego oknami **wrogie okrzyki i protestując przeciwko wyrokowi na gen. Gajdę.**

W ATENACH

OBAWIAJĄ SIĘ NOWEGO PRZEWROTU.

Ateny, 19.1 (AW) W związku z ostatniemi demonstracjami politycznemi **nastrój w Atenach jest jaknajbardziej naprężony. Nieustannie pojawiają się coraz to nowe pogłoski.**

M. in. twierdzą tu, iż Venizelos przy pomocy wojska pragnie wziąć władzę w swe ręce.

Według dalszych informacyj pomiędzy generałem Stavrianopulosem a Cironajosem wynikły **ostre starcia,** przyczem Stavrianopulos został usunięty z zajmowanego stanowiska, co wywołało ogromne wrzenie. Rząd wydał komunikat uspakajający, stwierdzając, iż **Venizelos nie myśli o zdobyciu władzy przy pomocy wojska, jednakże zaniepokojenie w Atenach wypadkami jest nadal bardzo poważne.**

NOWY MINISTER REICHSWEHRY.

Berlin, 19-1. (PAT.) Biuro Wolffa. Prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza zwolnił ministra Reichswehry Gesslera na jego własną prośbę z urzędu ministra Reichswehry i mianował nim generała Groenera.

Wiadomości ze stolicy.

REWIZYTA PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH W POLSCE. W dniu 27 b. m. przybywa do Warszawy wycieczka, złożona z 22 przedstawicieli niemieckich sfer gospodarczych, reprezentujących wielki przemysł, organizacje handlowe i rolnicze. Goście niemieccy zostali zaproszeni przez polskie grupy gospodarcze, których przedstawiciele jeszcze w grudniu r. ub. odwiedzili Berlin z inicjatywy przedstawicieli organizacyj zrzeszonych w „Reichverbandzie". Wycieczka zabawi w Warszawie 2 dni i podejmowana będzie przez specjalny komitet, którego prezydjum stanowią: pp. prezes J. Żychliński, ks. Janusz Radziwiłł i b. poseł Trepka.

POLICZEK W GMACHU SĄDOWYM. W odbywającej się w Sądzie okręgowym rozprawie przeciw Kurnatowskiemu we środę zeznawał p. Wojnicz, z pod którego pióra wyszły sensacyjne rewelacje „Głosu Prawdy". O ile zeznania jego w porównaniu z artykułami wyszły stosunkowo blado, o tyle jaskrawym stał się epizod zetknięcia p. Wojnicza, który w przerwie przechadzając się w kuluarach spotkał tam asp. Bachracha. Bachrach rzekł ironicznie:

— Prowokator.

— Coś pan powiedział, huknął p. Wojnicz groźnie.

— Powiedziałem prowokator, odpowiedział Bachrach.

— Powtórz no jeszcze raz.

— Prowokator, rzekł Bachrach głośniej.

— Może jeszcze raz powtórzysz?

— Powtórzę, prowokator! zawołał zaczerwieniony przeciwnik już całkiem głośno.

W tej chwili rozległ się trzask policzka, wymierzonego p. Bachrachowi przez p. Wojnicza. Policja sporządziła protokół.

ROZWIĄZANIE ZEBRANIA Z.L.N. Związek ludowo-narodowy urządził onegdaj o godzinie 8 wieczorem konferencję wyborczą w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa. W czasie przemówienia p. Jana Rembielińskiego na temat: „Wpływy obce w polityce i w życiu Polski dzisiejszej", przedstawiciel komisarjatu Rządu zarządził zamknięcie zebrania.

POMNIK KU CZCI DOWBORCZYKÓW NA WYBRZEŻU KOŚCIUSZKOWSKIEM. Warszawskie bulwary zyskają niebawem piękną ozdobę. Będzie nią pomnik ku czci poległych Dowborczyków, który oparty na szerokim postumencie, stanie na jednym z placów plantacyjnych Wybrzeża Kościuszkowskiego. Miejsce to wyznaczyła pod pomnik Rada artystyczna istniejąca przy wydziale technicznym magistratu.

TESTAMENT Ś. P. ANTONIEGO OSUCHOWSKIEGO. W Sądzie okręgowym w Warszawie złożono testament własnoręczny wraz z kodycylem, spisany przez ś. p. Antoniego Osuchowskiego. W testamencie, datowanym dnia 15 września 1927 roku ś. p. Osuchowski cały majątek, objęty zapisem, uczynionym na jego rzecz przez ś. p. Ludwika Kunkla, zapisuje na rzecz Polskiej Macierzy szkolnej ks. Cieszyńskiego w Cieszynie polskim pod warunkiem zaspokojenia zapisów szczególnych, uczynionych przez ś. p. Kunkla, oraz użycia tego zapisu na potrzeby szkolnictwa polskiego w obrębie Czechosłowacji. Kodycyl, sporządzony w dniu 19 listopada 1927 r. utrzymuje w całości powyższy zapis ogólny, wyszczególniając jednak zapisy, dla osób prywatnych z rodziny, oraz zapisy po 5.000 zł. na cele następujące: 1) Tow. opieki kulturalnej im. A. Mickiewicza; 2) fundusz zapomogowy dla pilnych i niezamożnych uczniów „Seminarjum nauczycielskiego" w Ursynowie; 3) fundusz zapomogowy dla niezamożnych i pilnych uczniów seminarjum nauczycielskiego w Zawierciu; 4) fundusz zapomogowy dla uczniów seminarjum, utrzymywanego przez siostry Zmartwychwstanki w Warszawie; 4) fundusz zapomogowy dla uczniów gimnazjum polsk. w Cieszynie; 7) na Polską Macierz Szkolną ks. Cieszyńskiego w Cieszynie, na pomoc dla szkolnictwa polskiego na terenie Czecho-Słowacji; 8) na polską Macierz szkolną w Gdańsku.

Kandydaci.

Okres wyborczy jest okresem budzenia się i szczególnej bujnego rozrostu ludzkich ambicyj. Leży bowiem w naturze udanego wyboru, że dokonuje on magicznej sztuki przenoszenia ludzi z próżni i nicości w sferę wartości społecznych i publicznych, na które wygaduje się pospolicie tem więcej, im bardziej się je naprawdę ceni. Godność poselska ma tę wyjątkową właściwość, że odrazu, natychmiast a bez wszelkiego dalszego wysiłku ze strony obarczonego nią wyrównuje jego deficyty w kwalifikacjach życiowych. Pozycję, której nie potrafił często zdobyć własną pracą czy własnemi zdolnościami i charakterem, otrzymuje on nagle w całości, wprawdzie tylko na okres kilkuletni, niejako za wypowiedzeniem, ale cóż przeszkadza każdemu z obdarzonych przez los wyobrażać sobie, że raz los ten uchwyciwszy za ogon, potrafi z kolei przetrzymać go także i za rogi...

To też okres wyborczy sprzyja pojawianiu się całemi gromadami ludzi, którzy odczuwają w sobie nieprzepartą wolę do poświęcenia się dla sprawy publicznej i odkrywają w sobie kwalifikacje niewątpliwe do lepszego służenia jej, niż ktokolwiek inny. Taki czy inny charakter ordynacji wyborczej jest tu okolicznością drugorzędną. Jakąkolwiek ordynacja jest czy będzie, zawsze liczba ubiegających się o mandaty poselskie będzie wiele razy przewyższała ich ilość.

Przy ostatnich naszych wyborach w roku 1922 wszystkich kandydatów zgłoszonych na różnych listach było 6335, w czem odrębnych jednostek kandydujących było 4733 sztuk. Ta niewspółmierność liczb kandydatów i jednostek (nie indywidualności) kandydujących tłomaczy się właściwościami naszej ordynacji wyborczej, która zabrania wprawdzie jednej i tej samej osobie kandydować na... dwuch listach równocześnie w jednym i tym samym okręgu, ale za to pozostawia całkowitą swobodę zgłaszania swych kandydatur w kilku czy kilkunastu naraz różnych okręgach wyborczych i na liście państwowej. Teoretycznie jest też całkiem i dobrze możliwem, że ktoś może postawić swoją kandydaturę we wszystkich 64 istniejących okręgach wyborczych naraz. Otóż, jak widzimy z zestawienia obu podanych wyżej liczb kandydatów i jednostek kandydujących, z tej cudownej możliwości robiono przy poprzednich wyborach użytek wcale wydatny. Nie brakowało wówczas kandydatów, którzy w dziesięciu i więcej okręgach naraz stawiali lub pozwalali stawiać swoje kandydatury.

Stronnictwa korzystały skwapliwie z tej otwartej im przez ordynację wyborczą możliwości wzmożonego i wielokrotnego eksploatowania uroku, jaki na masy wywierali ich ówcześni pierwsi tenorowie, aby w ten sposób przeprowadzać swoich tenorów drugo lub zgoła trzeciorzędnych. Tym razem procedura ta powtórzy się niewątpliwie także obecnie.

Natomiast liczba jednostek kandydujących z pewnością nie zmniejszy się o wiele w porównaniu z poprzedniemi wyborami. Przykry koniec poprzedniego Sejmu nie zmniejszył bowiem pędu do kandydowania. A jeżeli u jednych przytłumił nawet żądze polityczne, to za to tem silniej rozpłomienił je u drugich.

W sumie ostatecznej ta mobilizacja ambicyj da zapewne te same rezultaty co przy poprzednich wyborach. Do służby publicznej w charakterze posłów sejmowych zgłosi się z pewnością znowu około czterech tysięcy jednostek.

Nic nie przeszkadza każdej z nich życzyć szczęścia, a państwu pomyślnego przetrzymania tych usług, które mu rzeczywiście wybrani oddadzą. R. N.

Wystawa komunistyczna

ZDEMOLOWANA PRZEZ MŁODZIEŻ.

W Brukseli została otworzona wystawa sowiecka, która obok eksponatów artystycznych zawiera bogaty dział propagandowy. Dnia 12 stycznia, grupa złożona z paruset studentów, należących do związku młodzieży nacjonalistycznej wtargnęła do lokalu wystawy przy ulicy du Trone. Na sygnał dany gwizdawką studenci obezwładnili woźnych, skrępowali ich powrozami poczem zaczęli niszczyć urządzenia wystawy. Między innemi rozbito w kawałki posąg Lenina, porwano afisze i obrazy. Druga grupa udała się na wyższe piętro. Po skończonej „robocie" studenci w największym porządku opuścili lokal, rozrzucając drukowane manifesty podpisane przez Zw. młodzieży nacjonalistycznej. Policja miejscowa prowadzi śledztwo.

Sekretny fundusz sowiecki

na wsparcia dla wodzów bolszewickich, gdyby musieli z Rosji uciekać.

SENSACYJNE REWELACJE TROCKIEGO.

Decydującym powodem, który przyspieszył deportację Trockiego z Moskwy była niezwykle sensacyjna mowa, którą Trocki wygłosił przed tygodniem na jednem z zebrań w Moskwie.

Mowa Trockiego poruszała wysoce drażliwy temat, o którym krążyły bardzo fantastyczne i niesprawdzone pogłoski, a które **Trocki z całą bezwzględnością ujawnił.** Chodziło o tak zwane **„sekretne" fundusze** komunistycznej partji.

Wrażenie mowy Trockiego było tak ogromne, że Stalin postanowił niezwłocznie usunąć Trockiego z Moskwy.

W swojej mowie Trocki **oskarżał stalinowców o dysponowanie bez żadnej kontroli olbrzymiemi sumami „sekretnego funduszu"** partyjnego.

Fundusz był zorganizowany przez Lenina w chwili, kiedy w Rosji rozgorzała wojna domowa, kiedy Moskwie groziło niebezpieczeństwo ze strony białej armji, a czerwona armja była jeszcze niezorganizowana. Fundusz był przeznaczony na cele **wsparć, które w ostatniej chwili miały być wręczone najwybitniejszym bolszewikom dla umożliwienia im ucieczki zagranicę w razie upadku rządu Sowietów.**

Fundusz sięgał zawrotnej sumy 200 miljonów rubli w złocie. O istnieniu tego funduszu prócz Lenina wiedzieli jedynie najbliżsi jego współpracownicy: Trocki, Stalin, Zinowjew i Kamieniew. Kiedy białe armje zostały rozbite, a władza sowiecka ugruntowała się w Rosji, Lenin wydał polecenie, by funduszu sekretnego nie ruszano nawet w wypadkach największej potrzeby.

Za życia Lenina fundusz pozostawał istotnie nietknięty, natomiast po śmierci „Iljicza" Stalin zaczął obracać olbrzymiemi sumami funduszu, w celu — jakoby — wzmocnienia swej dyktatury.

Stworzono — zdaniem Trockiego — szereg partyjnych synekurek w organizacjach, które były Stalinowi potrzebne na zjazdach i konferencjach. Stworzono jednocześnie **liczne handlowe przedsiębiorstwa pod sowiecką flagą**, a które były raczej organizacjami kontr-defenzywy, szpiegującej członków partji, podejrzanych o „sekciarstwo"...

Swą mowę o „funduszu sekretnym" Trocki zakończył wezwaniem do uczciwych członków partji, aby zażądali obrachunku z manipulacji olbrzymiemi sumami, które miały stanowić nienaruszony kapitał partji, a częściowo zostały użyte na cele niegodne rewolucyjnej organizacji, częściowo... utonęły w kieszeniach dzisiejszych wodzów.

Przepisy wykonawcze

O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W wykonaniu rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wydał min. pracy i opieki społecznej rozporządzenie z dnia 22 grudnia 1927, mocą którego tworzy się cztery Zakłady Ubezpieczeń pracowników umysłowych na terenie Polski, a to w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Królewskiej Hucie.

Województwo Krakowskie wraz z województwami Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem i Wołyńskiem podpada pod zakres działania Zakładu we Lwowie. Zakłady Ubezpieczeń pracowników umysłowych prowadzą dwa odrębne finansowo i rachunkowo działy ubezpieczenia emerytalnego, tj. na wypadek niezdolności do pracy, na starość i na wypadek śmierci. Do obowiązków pracodawcy należy zgłoszenie pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie do ubezpieczenia w oznaczonym w rozporządzeniu terminie, za pośrednictwem Kas chorych, właściwych dla poszczególnych pracowników, nadto pracodawca obowiązany jest w ciągu 10 dni następnego miesiąca kalendarzowego po zgłoszeniu przysłać wykaz osób zatrudnionych w poprzednim miesiącu kalendarzowym i podlegających ubezpieczeniu z wyszczególnieniem wysokości wynagrodzenia i przypadającej składki ubezpieczeniowej.

W następnych miesiącach winni pracodawcy stale przysyłać wykaz osób podlegających ubezpieczeń, a zatrudnionych w ub. miesiącu wraz z wykazem osób nowoprzyjętych i zredukowanych.

Wykazy te sporządza się na formularzu nr. 2, wraz jeśli niema żadnych zmian, można powołać się na wykaz poprzedni. Oprócz tych wykazów istnieje formularz nr. 3, do zgłaszania zmian zaszłych w wynagrodzeniu służbowem oraz w stosunkach służbowych i rodzinnych pracowników, przyczem termin zgłaszania zmian na formularzu nr 3 jest również 10-dniowy, po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym zmiany zaszły.

Wreszcie odnośnie do pracowników nie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, lub żądających zwolnienia od niego, pracodawca winien zgłosić szczegółowy wykaz tych osób na formularzu nr. 4 wraz z uzasadnieniem i odpowiedniemi dowodami. Do wydawania przez pracodawców zaświadczeń zwolnienia z pracy ustanowiono specjalne formularze nr. 7. Wszelkie wspomniane formularze można nabywać w biurze Zakładów Ubezpieczeń pracowników umysłowych i w Kasach chorych.

Dla pracownika obowiązek ubezpieczenia powstaje z upływem 14 dnia trwania zatrudnienia w ciągu tego samego miesiąca, a ustaje z końcem miesiąca kalendarzowego, w którym ustało zatrudnienie, powodujące obowiązek ubezpieczenia. Osoby zgłoszone do ubezpieczenia po raz pierwszy otrzymują karty ubezpieczeniowe, w których pracodawca zapisuje zmiany wynagrodzenia służbowego i które co 5 lat przedkłada się Zakładowi ubezpieczeń do wymiany. Osoby poprzednio ubezpieczone przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej otrzymują karty na równi z ubezpieczonymi po raz pierwszy, przyczem na kartach tych dopisana zostanie przy pierwszej wymianie tychże kart ilość miesięcy zaliczonych do ubezpieczenia, wraz z odpowiadającą tym miesiącom średnią płacą podstawową.

Nowa ustawa bankowa.

Już został opracowany i przesłany do komisji opiniodawczych przy prezydjum Rady ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o warunkach wykonywania bankierskich czynności i nadzoru nad temi czynnościami.

Rozporządzenie zawiera 117 artykułów i zmienia rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 27-go grudnia 1924 r. o warunkach wykonywania czynności bankierskich.

Nowe roporządzenie wprowadza ścisłą definicję poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw bankierskich, określa wysokość kapitałów zakładowych banków, domów bankowych, kantorów wymiany i zakładów zastawniczych, normuje stosunek kapitałów własnych do kapitałów obcych w tych przedsiębiorstwach oraz obejmuje szereg instytucyj kredytu handlowego krótkoterminowego, które poprzedniem rozporządzeniem nie były objęte, wreszcie reguluje niewyjaśnione dotąd kwestje, istniejące przy otwieraniu oddziałów zagranicznych przedsiębiorstw bankierskich w Polsce.

Stosownie do art. 13 projektu, rozporządzenia, najmniejsza wysokość kapitału zakładowego dla instytucyj kredytu krótkoterminowego wynosi dla banków, mających siedzibę lub oddział w Warszawie, 2 i pół miljona złotych, dla tych samych przedsiębiorstw w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach, Łodzi półtora miljona zł., dla wszystkich innych miejscowości miljon zł.

Najmniejsza wysokość kapitału zakładowego dla banków hipotecznych wynosi bez względu na miejscowość 3 mil. zł. Najmniejsza wysokość kapitału zakładowego domu bankowego, uprawnionego do wykonywania wszystkich zwykłych czynności bankierskich, wynosi 20 procent stawek, przewidzianych w art. 13, zaś domu bankowego o ograniczonym zakresie działania wynosi 10 proc. stawek, wymienionych w art. 13. Najmniejsza wysokość kapitału zakładowego kantoru wymiany wynosi 3 proc. stawek, określonych w art. 13, zaś najmniejsza wysokość kapitału zakładowego zakładów zastawniczych wynosi 10 proc. stawek, przewidzianych w art. 13.

Walka z demoralizacją nieletnich.

IZBY ZATRZYMANIA.—SPRZEDAWCY GAZET. — PRACA W ZAKŁADACH ROZRYWKOWYCH.

W Ministerstwie pracy odbyła się konferencja w sprawie zwalczania demoralizacji wśród młodzieży.

Omawiano projekt zorganizowania „izb zatrzymania" dla nieletnich aresztantów, sprawę sprzedaży ulicznej gazet przez nieletnich, oraz pracy wieczornej i nocnej wogóle, w lokalach zaś rozrywkowych w szczególności.

Postanowiono powołać specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli Ministerstwa pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, komisarjatu Rządu na m. stoł. Warszawę i głównej komendy P. P., która opracuje plan organizacji i prowadzenia stałych „izb zatrzymania", gdzie nieletni będą umieszczeni przez policję pod odpowiednią opiekę do czasu wyroku sądu, względnie dłużej.

Sprzedaż uliczna gazet przez nieletnich znalazła rozstrzygnięcie w art. 13 dekretu prasowego, wobec jednak wstrzymania mocy obowiązującej tego artykułu na lat 2, sprawa ta musi pozostać przez ten czas w zawieszeniu.

W sprawie pracy wieczornej i nocnej w lokalach rozrywkowych uchwalono zwrócić się do odpowiednich władz o ścisłe przestrzeganie art. 4, 5 i 8 ustawy z dnia 2.8 1926 r. o pracy młodocianych i kobiet

Z CYKLU: ROK.

STYCZEŃ.

Przeleciał lasy jakiś szczęsny szum,
poniosły wichry dobrą wieść w rozstaje,
że przyszedł na świat Nowy, władny pan,
że wrócą maje.....,

że wszystko stare zejdzie w grób i w cień
że z letargicznych snów się dźwigną pola,
i zmartwychwstania pójdzie w światy zew,
ożyje rola.......

i że Rok Nowy wróci ptaki z mórz,
uwieńczy w powój blade ziemi skronie,
i że ożyje martwy ziemi płat,
szmaragdem spłonie......

I powtórzyły echa dobrą wieść,
poniosły w sine, zaśnieżone światy,
że przyszedł Nowy jakiś władny pan
i wskrzesi kwiaty....

Nie słyszy ziemia tych przedziwnych drgnień,
co poruszyły leśnych drzew koroną,
w śnieżystym puchu martwo ziemia śpi,
pod gwiazd osłoną....

Z lodowych więzów oswobodzi toń,
i rozpowinie ziemię z białej szaty,
nowego życia pośle cudną wieść
w umarłe światy!...

Lita Matusewiczowa.

MIGAWKI.

Przykazania taneczne.

„Berliner Tageblatt" z 11 bm. podaje następujących dwanaście przykazań, które się podobno często przekracza, a które w części wydawały się raczej już zbyt proste przed obecnem... rozpowszechnieniem tańca:

1. Masz tańczyć spokojnie, wytwornie, naturalnie. Wszelkie gwałtowniejsze ruchy są w towarzystwie niedopuszczalne, szczególnie wstrętne podrzucanie i opuszczanie ramion. Nie szuraj także nogami

2. Trzymaj się w tańcu prosto a bez przymusu, nie pochylaj się tułowiem wprzód, nie kurcz nerwowo ramion, ani ich zbyt daleko nie wyciągaj, bo gdzież skryją się inne pary przed ciosami twoich łokci.

3. Nie rozstawiaj nóg szeroko ani nie zwracaj ich zbytnio do wewnątrz.

4. Wiedz co grają, a przynajmniej nie gub taktu. Żaden dobry tancerz nie zapyta po zaczęciu tańca, co teraz grają?

5. Nie przeszkadzaj sąsiadom wykonywaniem zbyt wielu figur. Tańcz kilka, lecz dobrze.

6. Dobieraj danserki odpowiedniej ci tuszy i wzrostem. Gruby danser tańczący z danserką chudą i wyższą od niego, będzie zawsze śmieszny.

7. Przedstaw się przed proszeniem do tańca nieznajomej. Na froterowanej posadzce, tak samo jak na ulicy, jest objawem braku wychowania prowadzenie rozmów z nieznajomymi.

8. Po przetańczeniu odprowadź partnerkę na miejsce, a nie zostawiaj jej na środku sali.

9. Jeżeli jest obawa, czy to z powodu złej posadzki, czy złego tańca innych par, że nastąpi w tańcu zderzenie, nie staraj się go uniknąć drogą dzikiego przyciskania danserki.

10. Gdy prosząc do tańca dostaniesz kosza, przyjm go z uśmiechem, a nie rób miny obrażonego.

11. Jeśli zdarzy ci się w tańcu jakiś nieprzewidziany wypadek, w rodzaju oberwania się szelek, nie zwlekaj z podaniem jakiejś przyczyny dla przerwania tańca. Fałszywy wstyd może się srogo zemścić.

12. W tańcu nie pchaj danserki w kąty i miejsca zakryte, nie puszczaj się na zbyt niebezpieczne rozmowy i bądź ostrożny w wyznaniach.

Będzińskie Monte Carlo

W SKROMNEJ I ZACISZNEJ PIWIARNI SZLAMY WIENERA.

Przy ul. Świętojańskiej 3 w Będzinie istnieje piwiarnia Szlamy Wienera. Przedsiębiorstwo to nie różni się niczem od wielu innych piwiarń i gdyby nie bystre „oko" policji, niktby nie wiedział, że w tak niepozornym handelku odbywają się

poważne tranzakcje pieniężne.

Historja zaczęła się od oka. Otóż policja, znająca doskonale zarówno lokale publiczne, jak i stałych mieszkańców, zwróciła uwagę, iż do nędznej piwiarenki przy jeszcze nędzniejszej uliczce schodzą się dość licznie przyzwoicie ubrani ludzie, a kiedy od czasu do czasu który z policjantów z ciekawości zajrzał do piwiarenki, chcąc się przekonać, co też w takim przybytku może robić człowiek z lepszej sfery, stwierdzał ze zdumieniem, że

„gościa" w piwiarni niema,

chociaż sprawdzający dałby szyję za to, że nikt z piwiarni nie wychodził. Policja jest zwykle podejrzliwa i za bardzo domyślna, a ponieważ nie wierzy w czary, przyszła do przekonania, iż coś tu jest nie w porządku. Aby nie spłoszyć uczestników, lub nie zawcześnie przystąpić do dzieła, policja zaczęła najpierw oczkować, t. j. bacznie obserwować lokal, oraz wchodzące tam osoby. Po kilku dniach zebrano potrzebne informacje i pewnej nocy, kiedy,

miasto pogrążone było w ciszy,

policja cicho i niespodziewanie wtargnęła do konspiracyjnego lokalu, gdzie przybyli ujrzeli

będzińskie Monte - Carlo.

W brudnym pokoiku, przy niemniej brudnym stole siedział bankier, a wokoło niego kilkanaście podnieconych osób, które błyszczącym wzrokiem obserwowały padające na stół karty. Grano w „oko". Jest to ogólnie znana i w gruncie rzeczy niewinna gra w którą grać może nawet ojciec z synem byleby, naturalnie, mieli pieniądze, lecz przez prawo jakoś dotąd po macoszemu traktowana. Na widok policji obecni w spelunce doznali jeszcze silniejszej, lecz odmiennej, emocji, gdyż

wszyscy zbledli i znieruchomieli,

a tymczasem policja zaczęła robić swoje. Przedewszystkiem zabrano stos leżących na stole banknotów, poczem przeprowadzono szczegółową rewizję u uczestników i w lokalu. Znaleziono kilkanaście talij kart, a u grających kilka tysięcy złotych w różnej walucie, poczem całe towarzystwo wraz z właścicielem piwiarni zaproszono do komisarjatu. Tutaj tylko siedzący przy stole w spelunce

nie mogli się wykręcić,

gdyż ujęto ich na gorącym uczynku, reszta zaś tłomaczyła się, iż jest niewinna, bowiem znalazła się w piwiarni „przypadkowo" i „tylko się przyglądała" miłej rozrywce.

Siedzącymi przy stole okazali się: Izrael Cyterman (Grobla 7), Chaim Sztajerman (Czeladzka 2), Szaja Bryner (Modrzejowska 45), Moszek Krygier (Małachowskiego 21) i Nusym Introligator (Modrzejowska 11). Jak ustalono,

karty do gry były przemycane z Niemiec.

Cała ta historja polegała więc na „oczkowaniu", t. j. „oko" policji wykryło „oko" szulerskie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Piątek	Dziś Fabjana M. Jutro Agnieszki P. M. Wsch. słońca 7 m 35. Zach. „ 15 m. 59.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Czarny pirat".
Kino „Sfinks" — „Miłostki".
Kino „Momus" — „Kochanka oficera ochrany".

× **KWALIFIKACJE NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH I HANDLOWYCH.** Opracowywany obecnie w Ministerstwie oświaty projekt o kwalifikacjach nauczycielskich zmierza do podniesienia wymagań od nauczycieli szkół zawodowych, szczególnie w kierunku uzdolnień pedagogicznych i pracy zawodowej. W stosunku zaś do szkolnictwa handlowego Ministerstwo zamierza powołać specjalną komisję kwalifikacyjną, któraby na podstawie egzaminów praktycznych (lekcyj pokazowych) stwierdzała istotnie uzdolnienie kandydatów w szkołach handlowych.

× **GRONO ABITURJENTÓW KURSU ROCZNEGO** i słuchaczy kursu wyższego kursów handlowych przy polskim Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu urządza dla tych, którzy wymienione kursy ukończyli w ubiegłych latach zebranie. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 16 w lokalu kursów, w gimnazjum H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, celem zorganizowania Koła samopomocy. Myśl utworzenia takiego Koła powstała na skutek kilkakrotnego zwracania się osób zainteresowanych do P. Z. P. P. i H. oraz do dyrekcji kursów w sprawie zaprotegowania wykwalifikowanych pracowników.

× **ODŁOŻONA ZABAWA TANECZNA N DOCHÓD P. M. S.** w Niwce odbędzie się nieodwołalnie dnia 21 stycznia r. b., na którą wszystkich posiadających zaproszenia ponownie prosi i przybycie Komitet.

Repertuar teatru w Sosnowcu

„Maszynka panny Celestyny" powtórzona będzie w piątek o godz. 8.15 wiecz. po cenach zwykłych.

W przygotowaniu „Pan Geldhab" A. hr. Fredry .Dyrekcja teatru miejskiego w Sosnowcu tym razem sięgnęła do skarbnicy polskiego repertuaru i przygotowuje znakomitą komedję Fredry „Pan Geldhab". Rolę tytułową, którą zalicza do najlepszych — kreować będzie znakomity jej odtwórca dyr. Zbucki. Reszta obsady spoczywa w rekach pp.: Topolskiej, Brandta, Heniowskiego, Jaglarza i innych. Niewątpliwie kierownictwa szkół zachęcą młodzież do ujrzenia sztuki ojca komedji polskiej.

Teatr w Katowicach.

GOŚCINNY WYSTĘP HANNY SKWARECKIEJ I MARJANA PALEWICZA.

Znakomici artyści opery warszawskiej p. Hanna Skwarecka świetna sopranistka, która w „Aidzie" zdobyła pełny sukces oraz znakomity barytonista p. Marjan Palewicz wystąpią gościnnie w sobotę dnia 21 stycznia b. m. w operze C. Puccini'ego „Tosca". Dyryguje kapelmistrz p. Stefan Barański.

REPERTUAR.

Piątek dnia 20 „Rusałka" (o godz. 7 wieczór.

Sobota dnia21 „Tomcio Paluch" (dla szkół o godz. 3.30).

Sobota dnia 21 „Tosca" (występ H. Skwareckiej i M Palewicza).

Niedziela dnia 22 „Tomcio Paluch" (o godz. 3.30).

Niedziela dnia 22 „Halka" (uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy Powstania Styczniowego).

× **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI PIEKARŃ** W sobotę dnia 21 stycznia b. r. o godzinie 2 popołudniu w sali Związku kolejarzy w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego nr. 3 odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli piekarń, chrześcjan, w sprawie przedwyborczej do Izby rzemieślniczej

Ruchliwość komunistów

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Komuniści zagłębiowscy, po otrzymaniu instrukcyj zgóry, t. j. z Moskwy, przystąpili do uczczenia rocznicy zgonu Karola Liebknechta, Róży Luksemburg i Lenina. W tym celu też Związek młodzieży komunistycznej polskiej zorganizował tydzień, poświęcony uczczeniu pamięci zmarłych filarów komunizmu, który trwa od 15 do 27 b. m.

Jak wygląda to uczczenie, widać to z rozrzucania ulotek komunistycznych, oraz rozwieszania czerwonych płacht, dostarczających rozrywki ulicznikom. „Groźne" te smybole komunizmu usuwa policja.

Działalność komunistów uwydatnia się również i na innem polu. Mianowicie zarząd partji wywiera silny nacisk na sekretarjaty zawodowego Zwiazku górników i Związku metalowców Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego, dążąc do zwołania **wspólnej konferencji, rzekomo celem wspólnej walki o poprawę bytu robotników.** Szczególny nacisk kładzie się na Związek metalowców, gdzie komuniści czują się o wiele silniej niż socjaliści. Jakie kształty przybierze powyższa koncepcja okaże to najbliższa przyszłość.

× **JESZCZE O PORTRECIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** W numerze wczorajszym „Expresu Zagłębia" ukazało się wyjaśnienie komunistycznego wiceburmistrza Czeladzi p. Dębskiego, który wyjaśnia, że portret marsz. Piłsudskiego usunięto na skutek zmian w urządzeniu biura. Otóż należy zaznaczyć, że zmian takich w biurze nie dokonywano. w sprawie zaś rzekomego projektu umieszczenia portretu marsz. Piłsudskiego w biurze Funduszu bezrobocia, gdzie rzekomo odbywają się posiedzenia, stwierdzamy, że wszystkie posiedzenia odbywają się w lokalu sądu na Rynku, tłomaczenia więc p. Dębskiego są tylko wykrętami.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI** odbędzie się jutro, t. j. w sobotę, o godz. 6 wieczorem, w lokalu sądu na Rynku, z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułów z ostatnich dwuch posiedzeń Rady miejskiej; sprawozdanie zarządu miasta; rewizja uchwały Rady miejskiej z dnia 5-12 27 r. odnośnie pobierania dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego; uzupełnienie uchwały Rady miejskiej z dnia 5-12 1927 r. odnośnie dodatku do państwowego podatku gruntowego; Wniosek zarządu miasta o uchwalenie pobierania w okresie budżetowym 1928-29 podatku samoistnego od prawa polowania; wniosek zarządu miasta o uchwalenie pobierania w okresie budżetowym 1928-29, podatku samoistnego od zaprotestowanych weksli; wniosek zarządu miasta o powołanie komisji szacunkowej do oszacowania majątku mieskiego w składzie osób 5; pismo wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego z dnia 5-1-28 r. L. 31 (1) 28 w sprawie ustalenia wysokości djet i kosztów przejazdu, dla członków Rady miejskiej; wolne wnioski i interpelacje. Posiedzenie zapowiada się b. interesująco.

× **WYNIK LOSOWANIA P. K. O.** Onegdaj odbyło się w Warszawie w gmachu centrali PKO. losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych. Wylosowano ogółem 36 książeczek. Premje po 1.000 złotych padły kolejno na następujące numery. 2253, 19772, 20456, 25839, 3418, 21928, 1007, 6328, 22691, 18480, 6860, 2447, 6582, 22378, 17020, 1895, 20461, 1004, 5741, 2262, 23536, 2257, 20563, 24867, 30654, 5528, 26933, 25126, 22616, 25924, 24278, 9976, 1586, 17498, 72, 18330,. Wylosowane książeczki wydane były w różnych urzędach pocztowych w całym kraju. Premje podjąć można tylko w centrali P. K. O. w Warszawie (ul. Jasna 9), albo osobiście, albo też w drodze korespondencji, załączywszy książeczkę zażądać przekazania (ze wskazaniem adresu), lub przelania na konto oszczędnościowe. Zresztą wszyscy szczęśliwi posiadacze książek wylosowanych, będą osobnem pismem o wylosowaniu książeczki zawiadomieni.

× **CZYJ SZALIK?** W komisarjacie policji w Czeladzi złożono znaleziony szalik, który można odebrać, po udowodnieniu prawa własności

P. M. S. w Grodźcu.

ULEPSZENIE W KINIE.

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. dyr. St. M. Skarbińskiego posiedzenie zarządu miejscowego Koła P. M. S. przy współ udziale wszystkich członków. Głównym przedmiotem obrad tego zebrania była sprawa wysunięta przez sekcję kinematograficzną o dokonanie koniecznych inwestycyj teatru świetlnego, mieszczącego się — jak wiadomo — z braku odpowiedniejszego pomieszczenia w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa, jeśli wyświetlanie obrazów ma się wogóle nadal odbywać. Po dość obszernej i ożywionej dyskusji na ten temat wyrażono zgodnie pogląd, iż ta jedyna na terenie Grodźca rozrywkowa placówka oświatowa nietylko, że musi pozostać, lecz należy ją nawet postawić na lepszym poziomie przez przeprowadzenie pewnych inwestycyj dla osiągnięcia możliwszych warunków dla uczęszczającej do kina publiczności tak pod względem dobrego wyświetlania filmów, jak i uprzyjemnianiu chwili pobytu na sali.

W tym celu postanowiono nabyć nowoczesny aparat kinematograficzny, urządzić nowy ekran i przeprowadzić niektóre konieczne zmiany na widowni.

Zarząd P. M. S. na naszem pośrednictwem zapewnia mieszkańców Grodźca, iż odtąd stale będzie się troszczył o odpowiedniejszy dobór filmów, aby nie dać powodu do narzekań i ma nadzieję, że publiczność grodziecka poprze jego starania w kierunku lepszego rozwoju tej placówki, służącej wyłącznie ogólnym celom oświatowym, przez dalsze uczęszczanie do kina.

Pozatem postanowiono polecić sekcji dochodów niestałych urządzić w bieżącym karnawale bal, a następnie zorganizować dzień oświaty pozoszkolnej i dochód z tym imprez przeznaczyć wyłącznie na zakup pomocy szkolnych dla szkoły powszechnej Nr. 1.

× **Z ŻYCIA SOKOŁA.** W dniu 4 lutego r. b. odbędzie się walne doroczne zebranie członków Tow. gimn. „Sokół" gniazda Sosnowice III (wMilowicach Huta) w sali ochronki przy ulicy Pilsudskiego nr. 73 z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie zebrania, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1927 oraz zatwierdzenie bilansu, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej i sądu honorowego, 6) uchwalenie budżetu, 7) wybór członków zarządu, 8) wybór komisji rewizyjnej i sądu honorowego, 9) wolne wnioski. Powyższe zebranie odbędzie się o godz. 13.30 w pierwszym terminie, o godz. 16 w tymże dniu w drugim terminie, które odbędzie się bez względu na ilość przybyłych. Wolne wnioski należy wnosić piśmiennie do zarządu do dnia 1 lutego. Wnioski zgłoszone po upływie wspomnianego terminu nie będą rozpatrywane na walnem zebraniu.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI.** W ub. wtorek o godz. 6.30 wiecz. został przysypany węglem podczas pracy na kopalni „Jerzy" w Niwce 21-letni robotnik, Kajzer Jan. Z uszkodzoną poważnie jamą brzuszną Kajzer został przewieziony do szpitala Kasy chorych w Sielcu, gdzie zmarł onegdaj popołudniu.

× **„JASEŁKA" W ZAGÓRZU.** W ubiegłą niedzielę w sali klubu w Zagórzu zostały odegrane przez harcerskie drużyny: męską i żeńską z Niwki „Jasełka". W przedstawieniu wzięły udział 34 osoby. Jeżeli zwykle amatorskie przedstawienia wykonywane nawet przez dorosłych wymagają wyrozumiałego traktowania, tembardziej zdawałoby się, że przedstawienie wykonane przez młodzież tem większego będzie wymagać pobłażania. Spotkał nas jednak miły zawód, gdyż ujrzeliśmy staranną reżyserję (pomagał p. Pawlik), bardzo trafną charakteryzację (p. Tworek), dobre kostjumy i nakoniec zupełną dobrą grę młodocianych wykonawców. Całość wypadła świetnie, a na wyróżnienie zasługują postacie: Heroda, przekupki Marcinowej (wybitnie udatny typ), śmierci, djabła i z werwą odtańczony krakowiak. Nakoniec apoteoza Polski w kajdanach i Polski wyzwolonej była tak świetnie odegrana, że wycisnęła łzy z oczu nawet u osób starszych. Ten wysoki poziom przedstawienia chlubnie świadczy o stanie drużyn harcerskich w Niwce, dodajmy, złożonych wyłącznie z dzieci robotników i rzemieślników, a o opiekunach tych drużyn p. Łuczywowej i p. dr. H. Krupińskim, z całem sercem stwierdzić musimy, że swą paroletnią pracą dobrze przysługują się społeczeństwu.

Przed wyborami do Sejmu.

INSPEKTORAT SZKOLNY A ODEZWA DO NAUCZYCIELI

Od dwuch tygodni wiadomo nam jest o ukazaniu się „narazie poufnej" odezwy Partji Pracy do nauczycieli. W zakończeniu tej odezwy, podpisanej przez szereg przedstawicieli nauczycielstwa z całego okręgu wyborczego, jest zamieszczony adres, pod którym należy kierować zgłoszenia do Partji Pracy. Adres ten brzmi: Almstaedt Hugon, sekret. Inspektoratu szkolnego, Sosnowiec, Małachowskiego nr. 22.

Adres ten nasuwał nieomal pewność że do instytucji rządowej, że do administracji szkolnej, że do szkolnictwa wprowadza się politykę, której ostro przeciwstawialiśmy się przy wydawaniu słynnych pierników przez Magistraty socjalistyczne.

Znając jednak z praktyki przedwyborczej istniejące zwyczaje w Partji Pracy, że niekażdy podpis widniejący na odezwach tego stronnictwa jest umieszczony z wiedzą zainteresowanej osoby, wstrzymaliśmy się z wyrażeniem swej opinji, celem zdobycia odpowiednich informacyj.

I cóż się okazało? Oto dowiedzieliśmy się, że inspektoratowi szkolnemu nic nie wiadomo o tem, że pod jego adresem mają być kierowane zgłoszenia nauczycieli do Partji Pracy. Dbając o powagę inspektoratu szkolnego, nie uważaliśmy za możliwe wykorzystywania tej niewłaściwości, jaką popełniła Partja Pracy wobec instytucji rządowej i poprostu przeszliśmy nad całą sprawą do porządku dziennego.

Aliści rzecz tę w odpowiednim sosie podał socjalistyczny „Głos Zagłębia", zaopatrując swój artykuł tytułem: „Pan inspektor agituje". Pod takim tytułem mogła być oczywiście tylko napaść. Tymczasem możemy zapewnić szeroki ogół społeczeństwa, **że nikt z inspektoratu szkolnego nikogo nie upoważnił do umieszczania na odezwie wyżej wymienionego adresu.**

Ze swej strony jedynie wyrażamy zdziwienie, że p. Almstaedt, którego nazwisko zostało niewątpliwie nadużyte, przeoczył, czy też z rozmysłem przemilczał to nadużycie i całej tej afery odpowiednio nie wyjaśnił. To właśnie przeoczenie p. A. nadaje artykułowi „Głosu Zagłębia" wszelkie znamiona słuszności.

Po słynnem umieszczeniu podpisów bez upoważnienia pod odezwą do stanu trzeciego jest to już drugi wypadek niewłaściwego postępowania Partji Pracy.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że na wzmiankowanej odezwie p. t. „Narazie poufne", **umieszczono bez porozumienia i bez upoważnienia podpisy trzydziestu kilku (na ogólną liczbę 43 podpisanych) nauczycieli i nauczycielek z powiatów Będzińskiego i** Zawierciańskiego, co zakrawa już na bardzo niemiłą mistyfikację i wywołuje zrozumiałą konsternację wśród poważnych kół naszego nauczycielstwa.

UCIESZNY ZJAZD WYZWOLENIA.

Do jakich absurdalnych i pociesznych zjawisk dochodzi robota wyborcza niektórych grupek politycznych dowodzi „zjazd" kilkudziesięciu fornali i bezrobotnych. „Zjazd" ów odbył się wczoraj w sali teatru socjalistycznego w Dąbrowie w czasie od godziny 11 do 5 popołudniu.

Zjazd obradował pod egidą Wyzwolenia, którego przedstawiciel p. Maj z Warszawy doradzał zebranym zblokowanie się z P. P. S., do czego nawoływał również kandydat na posła socjalistycznego obecny na „zjeździe" p. Stańczyk.

Obecnych było na sali ściśle 72 wymienionych już wyżej fornali i bezrobotnych, którzy po wielu kłótniach i targach nie zgodzili się na propozycję p. Stańczyka i wybrali se po „somsiedzku" kandydatów na posłów do Sejmu i do Senatu.

Apetyt na posłowanie do Sejmu zrobiono Kosińskiemu i Sitce z Grodźca, Dyszy z pow. Zawierciańskiego, oraz Garłowskiemu, Polakowi i Bublowi z pow. Będzińskiego. Natomiast senatorami chcą zrobić niejakiego Bronikowskiego z pow. Zawierciańskiego i Drożdża z pow. Będzińskiego.

Ucieszność tego wyboru polega na tem, że na 64 zwyczajnych uczestników „zjazdu" przypada aż 8 kandydatów do parlamentu „we Warszawie", czyli do każdych ośmiu słuchaczy pana Majowych dochodzi 1 kandydat na posła, albo senatora.

Żeby to choć były chłopy rzetelne, jak się patrzy, ale kto ich ta wie, co oni prawdziwie chłopskiego mają, skoro pozwolili narazić siebie na ludzkie pośmiewisko, bo wiadomo przecie, że z tej jazdy do Warszawy będzie dokumentnie figa. Pan Maj, choć ta i Maj nie pomoże w marcu przy wyborach i bedom musiały biedne kandydaty czekać na mandaty... do maja.

KANDYDACI Z BLOKU BEZPARTYJNEGO.

Spełniając swój obowiązek jaknajbardziej wyczerpującego i bezstronnego informowania czytelników o akcji wyborczej możliwie wszystkich grup politycznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, donosimy, że w łonie bloku bezpartyjnego (Partja Pracy i N. P. R.) mówi się o następujących kandydaturach: o doktorze Gosiewskim na pierwszem miejscu i o p. Łakocie na drugiem. Pan Łakota jest przedstawicielem włościan naszego okręgu, ponieważ jednak proponują mu drugie miejsce, a blok bezpartyjny ma wątpliwy nawet jeden mandat, przeto wśród włościan, zwolenników p. Łakoty panuje z tego powodu rozgoryczenie.

Co się tyczy pierwszego miejsca na tej liście, to dr. Gosiewski w łonie swego bloku ma dużo przeciwników, bo i N. P. R. również chciałaby mieć swego przedstawiciela na pierwszem miejscu, a i dr. Marczyński, działacz na polu spółdzielczości, ma także wielu zwolenników.

Jest rzeczą prawdopodobną, że wobec istniejących dużych rozbieżności lokalnych, kandydatem bloku bezpartyjnego będzie ktoś z Warszawy.

PRAWA CHORYCH UMYSŁOWO I SPRAWA DJET.

Ordynacja wyborcza zawiera wiele luk nastręczających trudności przy interpretowaniu tej ustawy. Istotną luką stanowi niewątpliwie kwestja praw wyborczych osób chorych umysłowo. Ustawa w tej kwestji milczy, praktyka jednak domaga się rozwiązania. Oto do jednej z komisyj obwodowych w Warszawie wpłynęła reklamacja, żądająca skreślenia ze spisu yborców pewnej osoby z powodu jej choroby umysłowej.

W myśl obowiązującej procedury wyborczej komisja zawiadomiła o reklamacji osobę zainteresowaną. Nazajutrz do lokalu komisji zgłosiła się osoba, której **prawa wyborcze w tak ostry sposób za**kwestjonowano. Wyjaśnienia petenta, iż aczkolwiek kiedyś był leczony, dziś jednak jest zdrów i praw odebrać sobie nie pozwoli, nie przekonały komisji. Krótko mówiąc, p. X. skreślono z listy wyborców, a od decyzji komisji obwodowej skreślony odwołał się **natychmiast do komisji okręgowej. Sprawa ta ma** znaczenie zasadnicze i niewątpliwie ostatecznie oprze się o Sąd najwyższy, który wyda w tej materji tak niezbędne orzeczenie.

Ze strony najmiarodajniejszej informują nas, iż sprawa djet dla członków komisji stoi na martwym punkcie.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE BIGAMISTY.

(l) 31-letni Ignacy Piotr Majewski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Wielkiej 23, stale będący w kolizji z kodeksem karnym, po **powrocie z wojska w roku 1920 zawarł związek małżeński z Feliksą Grzesikówną z Lublina.**

Pa jakimś czasie sprzykrzyło się Majewskiemu spokojne życie, to też począł „podróżować", aż wreszcie zatrzymał się w Sosnowcu, gdzie, **przedstawiwszy fałszywe dokumenty, ożenił się w dniu 19 stycznia 1927 roku z Zofją Foltówną.** Ale i tym razem znudziło się Majewskiemu siedzieć w Sosnowcu. Wyjechał, a nie **mając gdzie mieszkać, powrócił do pierwszej żony. Ta, przejąwszy listy** swej następczyni, wzywające Majewskiego do powrotu, dowiedziała się całej prawdy i złożyła zameldowanie w policji.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Majewskiego **na 4 miesiące więzienia.**

KRZYWOPRZYSIĘZCY.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli dwaj sosnowiczanie: 55-letni Andrzej Żak (Pszenna 7) i 53-letni Kazimierz Drożdż (Wąska 10), oskarżeni o krzywoprzysięstwo.

W dniu 29 czerwca ub. r. Żak i Drożdż zeznawali w Sądzie pokoju w charakterze świadków w sprawie o obelgi z oskarżenia Marji Utrackiej, przeciwko Eleonorze Kowalczyk.

Obaj, pomimo, że nie byli świadkami zajścia, zeznali iż Utracka sprowokowała Kowalczykową, wyzywając ją w sposób ordynarny, wobec czego Sąd Kowalczykową uniewinnił.

Każdy z krzywoprzysięzców skazany **został na 6 miesięcy więzienia.**

× **DĄBROWA TONIE W BŁOCIE.** Z nastaniem odwilży Dąbrowa staje się podobna do cegielni. Skutkiem niezabrukowania wykopów, w których układano rury kanalizacyjne, rozmiękłą glinę roznoszą pojazdy i przechodnie, w następstwie czego całe miasto jest zanieczyszczone. Na ul. 3 Maja np. jest niepodobieństwem przejść na drugą stronę, aby nie wpaść po kostki w rzadką glinę i zjawisko to spotyka się na wszystkich ulicach gdzie przeprowadzano roboty na nalizacyjne, co wywołuje zrozumiałe skargi i niezadowolenie. Wykopy te należałoby zasypywać żwirem lub t. zw. rajmówką, co w dużej części zapobiegłoby tak dużemu zanieczyszczaniu miasta i zmniejszyłoby ilość błota, od którego ludność zdoła już odwyknąć.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Michalski Bronisław z Sosnowca, przed kilku miesiącami, w poszukiwaniu pracy, wywędrował na Śląsk opolski. Po kilku dniowych poszukiwaniach, zainstalował się we dworze w Schönwaldzie, gdzie otrzymał posadę stajennego. Pozyskawszy zaufanie gospodarzy, Michalski wykorzystał je, kradnąc przy nadarzającej się sposobności 1500 mk. n. Z pieniędzmi temi Michalski ulotnił się i przekroczywszy granicę przybył do Sosnowca, gdzie zamieszkał przy ul. Wodnej 5. Wślad za Michalskim przybyli do Sosnowca: funkcjonarjusz urzędu śledczego w Katowicach Ślusarczyk Józef oraz właściciel wspomnianego folwarku Küettener Henryk, którzy zwrócili się z prośbą do policji o udzielenie asysty, celem odszukania złodzieja. Gdy onegdaj Michalski najspokojniej odpoczywał w mieszkaniu przy ul. Wodnej niespodziewanie złożyła mu wizytę policja. Przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono przy Michalskim 1160 mk. n., pochodzących z kradzieży oraz garnitur, palto i półbuty kupione za pozostałe 140 mk. Michalskiego, wraz z odebraną od niego gotówką i garderobą przekazano do dyspozycji prokuratora VII rewiru w Sosnowcu.

× **KRDZIEŻ WANIENEK.** Małocie Wiktorowi, bednarzowi z Siewierza, skradziono trzy drewniane wanienki w czasie dojazdu na jarmark. Zawiadomiona o kradzieży policja przytrzymała złodziei w osobach Skomka Stanisława i Gąstalika Józefa, stangretów kop. „Saturn", których przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **CZEGO NIE KRADNĄ?** Boligłowie Ignacemu, właścicielowi sklepu kolonjalnego w Czeladzi (Milowicka) skradziono szyld. Sprawców kradzieży poszukuje **policja.**

Kronika Zawiercia

× NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET W ZAWIERCIU składa gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy ofiarami pieniężnemi i w naturze pomogli nam w zorganizowaniu choinki z podarkami dla sierot i najbiedniejszych dzieci Zawiercia. Za szczególnie hojną pomoc dziękuje dyrekcjom fabryk: Tow. akc. „Zawiercie" i Tow. Sosnowieckich fabryk rur i żelaza; dyrekcjom fabryki „Erdal", przetwórni wosku „Erdal", fabryki H. Berndt, fabryki szkła „Reich". Dzięki tej ofiarności 120 najbiedniejszych, opuszczonych dzieci cieszyło się z otrzymanych słodyczy i ubranek, a nadal jeszcze kilkanaście biednych matek otrzymuje codziennie po litrze mleka dla swych maleństw.

× ECHA ZABAWY SYLWESTROWEJ. Akademicy - zawiercianie składają za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji zabawy sylwestrowej, jak również i tym, którzy przybyciem swym zabawę tę uświetnili. Dochód czysty przyniósł Akademickiemu Kołu Zawiercian z tej zabawy 450 zł. 48 gr.

× OTWARCIE DROGI. Przedwczoraj komisja sejmikowa w składzie inż. M. Laubitza i członka komisji drogowej p. A. Karcza odebrała od przedsiębiorcy budowniczego p. Karola Borowskiego z Myszkowa wybudowany przezeń nowy most na Warcie pod Lgotą. W związku z tem szosa Żarki — Lgota — Koziegłowy została otwartą dla ruchu kołowego.

× KOMUNA PRZY PRACY. Wczorajszej nocy agitatorzy komunistyczni, korzystając z odwróconej uwagi policji, która dokonywała obławy pod Zawierciem, wywiesili trzy sztandary komunistyczne na ulicach: Paderewskiego, Aptecznej i Argentynie. Sztandary te nad ranem usunęła policja. Równocześnie został ujęty Władysław Nowaczenko, zamieszkały przy ul. Piaskowej 51, wyznania prawosławnego, który rozrzucał i rozklejał odezwy komunistyczne. Nowaczenkę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

× UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY. Przy dokonywaniu obławy dla ujęcia sprawców dokonanego w ubiegłym tygodniu napadu w Rudnikach pod Zawierciem, policja schwytała niebezpiecznego bandytę Władysława Grabowskiego. Kilka lat temu Grabowski usunięty z policji za brak kwalifikacyj moralnych, dokonywał napadów rabunkowych w powiecie Warszawskim. Kiedy zaczęło mu tam być zbyt ciasno, uciekł w niewiadomym kierunku, a za zbiegłym rozesłano listy gończe. Ujętego w czasie obławy sprowadzono do komisarjatu, gdzie rozpoznano w nim jednego z goszczących w albumach przestępców. Grabowskiego, który po ucieczce nawet nie zmienił nazwiska, przekazano władzom warszawskim.

Kronika Olkuska.

× LOS DWUCH POLSKICH PLACÓWEK. Jeszcze letnią porą ub. roku została zlikwidowana spółka handlowa w Olkuszu, oparta na akcjach. Zarząd b. spółki lokale po spółce sprzedał wraz z pozostałym towarem, lecz dotąd nie złożył sprawozdania wobec akcjonarjuszów, z których niejeden ostatni swój grosz włożył na podtrzymanie polskiej placówki. Należałoby koniecznie powiedzieć temu akcjonarjuszowi, co obecnie dostanie za swoje ruble i polskie złote. Identycznie przedstawia się sprawa z T-wem dla handlu i przemysłu „Gwarek" w Olkuszu.

× SPRAWA OGRODZENIA CMENTARZA. W dniu 17 bm. odbyło się zebranie w gabinecie p. starosty Stamirowskiego w sprawie ogrodzenia cmentarza grzebalnego. Zebrani pod przewodnictwem p. starosty postanowili stworzyć komitet, któryby się zajął zbiórką funduszu na ten cel, zainteresować miejscowy przemysł, urzędy gmin Bolesław i Rabsztyn, z których pewne wioski korzystają z cmentarza olkuskiego, oraz ludność miasta Olkusza. Na prezesa komitetu wybrano burmistrza p. Starkiewicza z prawem dokooptowania innych osób. Kosztorys ogrodzenia cmentarza betonem przewiduje sumę około 25 tys. zł.

× NA POUFNEM ZEBRANIU PARTJI PRACY w Resursie olkuskiej ustalono kandydatów na posłów z pow. Olkuskiego w osobach: pp. Gaszyńskiego (b. senatora) z Krzykawki, Wisłockiego, dyrektora fabryki chemicznej w Trzebini, oraz Starkiewicza, burmistrza m. Olkusza.

× ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOLEI. W dniu 17 bm. wieczorem podczas przejazdu przez tor kolejowy pod Olkuszem pociąg ciężarowy najechał na furę gospodarza z Witeradowa, Jana Koryczana. Parowóz rozbił połowę wozu, odrzucając pierwszą część wraz z Koryczanem na bok, druga zaś połowa wozu wraz z żoną Koryczana, Marją, lat 47, dostała się pod koła parowozu. Koryczanowa została poszarpaną i poniosła śmierć na miejscu. Winę wypadku ponosi przejazdowy, który nie zamknął szla-

× NOWA STRAŻ W KLUCZACH. Przy dodatniem poparciu współwłaściciela fabryki papieru „Klucze" p. Szwarcsteina przy fabryce tej została założona straż ochotnicza pożarna. Fabryka wyekwipowała straż w potrzebne narzędzia strażackie oraz w motorówkę.

Kursy gospodarczo-oświatowe

W BOLESŁAWIU POD OLKUSZEM.

Z inicjatywy Sejmiku olkuskiego sekcji Kół gospodyń wiejskich przy centr. Towarzystwie rolniczem i wydatnej pomocy Spółdzielni spożywców „Społem" odbyły się w Bolesławiu w okresie od 18 — 14 stycznia b. r. praktyczne kursy gospodarczo-oświatowe, które zgromadziły 24 kursistki ze wszystkich sfer społecznych.

Kursy trwały 5 dni i polegały na gotowaniu i pieczeniu ciast w godzinach rannych, oraz pogadankach w godzinach wieczornych.

Kursistki przynosiły swe produkty spożywcze i spożywały wspólnie śniadania i obiady.

W godzinach wieczornych odbyły się pogadanki, które gromadziły codziennie około 200 osób.

Wygłoszono następujące pogadanki: 1) higjena i ratownictwo, 2) przetwory owocowe, 3) wychowanie fizyczne i moralne dzieci, 4) warzywnictwo, 5) hodowla drobiu, krów i cieląt, 6) przeciwalkoholizm.

W czwartek, dnia 13 stycznia odbył się uroczysty podwieczorek, na który przyszły rodziny kursistek. Przy śpiewie, deklamacjach, oraz podniosłych przemówieniach spędzono czas bardzo przyjemnie. Podwieczorek zgromadził około 100 osób i zakończony został tańcami, które trwały do godziny 12 w nocy.

Zadowolenie z kursów ogromne i powszechne. Kursistki oprócz wspomnień z mile spędzonych chwil zdobyły cały szereg praktycznych wiadomości; pogadanki wniosły dużo światła.

Najważniejsze, że w przeciągu kilku dni świat kobiecy w Bolesławiu został poruszony, zawrzało pomiędzy kobietami jak w ulu, czego nigdy jeszcze takiego nie było.

Żywym pomnikiem zakończenia kursów jest zorganizowanie Koła gospodyń wiejskich, opartego na statucie, które wyłoniło zarząd i liczy na początek 35 kobiet. Szczęść Boże nowej tak bardzo potrzebnej kobiecej placówce!

Dzielnym kierowniczkom kursu pp. Marji Ładzinie i Annie Wieluńskiej należy się serdeczne podziękowanie za ich pożyteczną i ofiarną pracę. Wybitną pomoc w urządzeniu kursów okazała Spółdzielnia „Społem" dając kuchnię, salę, piekarnię i 50 zł. zapomogi. Za tę gotowość służenia interesom szerokich warstw społecznych zasługuje sobie na jaknajszersze uznanie.

Życie gospodarcze.

Waloryzacja komornego w złocie?

Głośny projekt min. Moraczewskiego, usiłujący znaleźć fundusze na finansowanie ruchu budowlanego, nie wyszedł jeszcze ze stadjum rozważań.

Szereg ministerstw na konferencjach międzyministerjalnych poparł stanowisko i projekt ministra Moraczewskiego, jedynie Ministerstwo skarbu w osobie swego delegata stanęło w obronie właścicieli domów, uważając, że nie można ich zbytnio obciążać. Między innemi Ministerstwo skarbu powołuje się na opinję prof. Kemmerera, który wyraził pogląd, iż należy skasować ochronę lokatorów, a prócz tego polecił obciążyć podatkami lokatorów, nowych domów do mów, wskazując, że zwalnianie ich z podatków jest niecelowem.

Aby jednak był wilk syty i koza cała, wysunął przedstawiciel Min. skarbu projekt waloryzacji komornego według obliczenia w złocie, uważając spełnienie tego postulatu za warunek ewentualnej zgody na projekt ministra Moraczewskiego.

Kronika gospodarcza.

PRZEPISY DOTYCZĄCE NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Ministerstwo rolnictwa opracowało i przesłało do uzgodnienia zainteresowanym Ministerstwom projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sprzedaży nawozów sztucznych. Przez nawozy sztuczne rozporządzenie rozumie wszelkie produkty, pochodzenia przemysłowego, lub kopalnianego, przeznaczone do użyźniania gleby i zawierające azot, fosfor, potas lub wapień. Sprzedaż nawozów sztucznych zarówno krajowych, jak i sprowadzanych z zagranicy będzie się odbywać jedynie zgodnie z następującemi postanowieniami rozporządzenia: 1) w reklamach wszelkiego rodzaju ogłoszenia o produktach sprzedaży, jako nawozów sztucznych, niewolno używać nazw i określeń, mogących wprowadzić w błąd kupujących co do rodzaju, pochodzenia lub składu chemicznego tych produktów; 2) każda sprzedaż nawozów sztucznych winna być potwierdzona wystawionym przez sprzedawcę pisemnym dowodem sprzedaży. Dowody sprzedaży wolne są od opłaty stemplowej; 3) oznaczenie przez sprzedawcę zawartej w nawozie sztucznym ilości składników użytecznych dla rośliny winno odpowiadać rzeczywistej zawartości tych składników; 4) zabrania się sprzedaży nawozów sztucznych, których zawartość składników użytecznych oraz składników szkodliwych dla roślin nie odpowiada normom, ustalonym w rozporządzeniu ministra rolnictwa, umowy sprzedaży takich nawozów sztucznych będą nieważne. Rozporządzenie przewiduje szereg kar za przekroczenie przepisów w niem zawartych. Maksymalna kara wynosi 10.000 zł., z ewentualną zamianą na areszt do 6 tygodni.

NOWE GIEŁDY DRZEWNE. W najbliższym czasie ma powstać giełda drzewna w Warszawie. Również we Lwowie przystąpiono do organizacji takiej giełdy i w tym celu Syndykat interesantów drzewnych we Lwowie postanowił wystosować odpowiednie wezwanie do wszystkich firm drzewnych o przystąpienie na członków.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00 — 136.00, Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 163.00—164.00, Bank Zachodni 33.50 —34.50, Bank Spółek Zarobk. 93.00 — 92.25—92.50, Gródek 12.50—13.00, Firlej 54.00, Węgiel 100.00 — 100.50, Lilpop 41.00, Modrzejów 43.75, Ostrowiecki 82.00—83.00, Rudzki 50.00, Starachowice 62.00—62.25, Haberbusz 165.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.47, Paryż 35.06 i pół, Wiedeń 125.53, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.18 i pół, Belgja 124.40, Szwajcarja 171.80, Dolarówka 5 proc. 63.25—63.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.25.

Nasz dział radjowy.

NIEMIECKI FANATYZM.

Gdy niemiecka stacja radjowa w Gliwicach miała wyłączny monopol na G. Śląsku, było wszystko w porządku. Obecnie, gdy działa znacznie silniejsza i z pełnem powodzeniem stacja polska w Katowicach, to Niemcom się nie podoba. Podnoszą alarm wielki, że katowicka radjostacja uprawia „ożywioną polską propagandę i agitację" na niemieckiej części G. Śląska. Tymczasem przecież katowicka radjostacja dziś nie czyni nic innego, niż to, co gliwicka stacja robiła przedtem.

Prasie niemieckiej nie wystarcza jednak samo złorzeczenie na katowicką stację radjową. Napady swoje na nią wyzyskuje ona jeszcze do szczucia opinji niemieckiej na objawy życia polskiego na Śląsku Opolskim. Między innymi „Oppelner Zeitung" w nr. 1 z dnia 1 bm. w artykule „Polnische Rundfunkpropoganda in Deutsch-Oberschlesien" pisze dosłownie co następuje:

„Jak donoszą, agitatorzy polscy na niemieckim Górnym Śląsku w nadodrzańskich wsiach powiatów: Opolskiego, Strzeleckiego i Kozielskiego mają rolnikom dawać zadarmo aparaty radjowe i urządzać dla nich tajne wykłady o posługiwaniu się temi aparatami. Darmowe rozdawanie aparatów radjowych przez agitatorów polskich wynika chociby z tego faktu, że biedniejsi rolnicy, którzy nawet podatków swych zapłacić nie mogą, posiadają ni stąd ni zowąd kosztowne aparaty radjowe, których oczywista z własnych środków nabyć nie byli w stanie".

Te uwagi „Oppelner Zeitung" są nie dorzeczne i złośliwe. Są niedorzeczne, bo w niczem nie odpowiadają rzeczywistości. Są złośliwe, bo nieoparte na rzeczywistości, podyktowane zostały jedynie antypolskiem zaślepieniem.

PROGRAM RADJOWY.

na piątek 20-go stycznia b. r.

KATOWICE. — 16.20 Komunikaty Polsk. Związ. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 wykład języka polskiego (kurs średni). 17.05 Komunikaty. 17.20 Wykład Historji Polskiej (kurs niższy). 17.45 Koncert popołudniowy. 18.55 Komunikaty. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Odczyt z cyklu: Śród Poetów Śląskich — wygł. prof. Ludwik Kobiela. 19.55 — Transm. z Warszawy. Pogadankę muzyczną wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15 Transm. koncertu festiwalu z Filharmonji Warszawskiej, w programie m. in. dramat muzyczny Strawińskiego p. t. „Historja Żołnierza" wykonawcy: Halina Szmolcówna, Ryszard Ordyński, Henryk Małkowski, Feliks Parnell oraz orkiestra filh. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Koncert Bacha na 4 fortepiany wykonają pp. Jaroszewiczowa, Meyerewa, Wysocka - Ochlewska i Pobcowa. Pieśni Karola Szymanowskiego odśpiewa p. Korwin - Szymanowska. Koncert wiolonczelowy Boccheriniego odegra znany wiolonczel. włoski Arturo Benucci. Od 22.00 — 22.30 Komunikaty.

OFIARY.

Na Komitet ratunkowy.

W dniu 17 bm. złożono w Komitecie ratunkowym oddział w Sielcu na dożywianie dzieci biednych następujące ofiary: Cech blacharzy 20 zł., członkowie cechu blacharzy: Zygmunt Kuczalski 5 zł., Adam Hesse 5 zł., Edward Kalina 5 zł., Jan Lisiecki 3 zł., Aleksander Przybylski 2 zł., Razem łącznie z cechem 40 zł.

Komitet ratunkowy w imieniu biednych dzieci składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Prezes Komitetu ratunkowego F. Zalewski. Sekretarz Wł. Mączka.

ZADOWOLONY WIEŚNIAK.

Wieśniak zwierza się swemu sąsiadowi:

— Wiecie, kumie, ten malarz, co to u nas w lecie mieszkał, namalował wielki obraz, a na nim mnie i moje woły. Za ten obraz otrzymał gotówką 25 tysięcy złotych. Woły kosztowały mię pięć tysięcy złotych, na mnie więc przypada aż dwadzieścia tysięcy. Nigdy nie myślałem, że jestem tak wiele wart

Z całej Polski.

SENSECYJNE WYKOPALISKO POD KRAKOWEM.

Kancelarja Polskiej Akademji Umiejętności donosi: W Krzysztoforzycach koło Kocmyrzowa, w majątku pp. Ludwików Michałowskich, natrafiono w ziemi, w ciągu robót polnych, na skarb okresu halsztackiego (około 800 lat przed Chr.), składający się z kilku bronzowych naramienników, spiralnie karbowanych. Wykopalisko to, cenne dla nauki, zwłaszcza dla poznania pradziejów okolicy Krakowa, złożyli pp. Michałowscy przed kilkoma dniami w darze dla Muzeum archeologicznego Polskiej Akademji Umiejętności, pomnażając jego bogate zbiory.

AFERA PRZEMYTNICZA.

Urząd celny w Lublińcu wpadł na trop wielkiej afery przemytniczej, przyczem zasekwestrowanych zostało kilka pak z materjałami aptecznemi, przemycanemi z Niemiec pod szkłem stłuczonem w wagonie towarowym. Przy kontroli wagonu niemieckiego, który zawierał szkło tłuczone przeznaczone dla huty szkła w Częstochowie do przetopienia, jeden z urzędników zauważył całą butelkę. Przy tłuczeniu jednakże butelki ozwało się podejrzane echo, co skłoniło urzędników celnych do skrupulatnego zbadania wagonu. Rewizja dała nadspodziewane wyniki. Pod masą tłuczonego szkła znaleziono kilka pak z materjałami aptecznemi, od których pobierane cło jest bardzo wysokie. Zarekwirowane towary przedstawiają wartość kilkuset tysięcy złotych. Skarb państwa został narażony na przeszło 100.000 zł. straty. Wagon został zatrzymany. Dalsze śledztwo w toku.

UCIECZKA NAUCZYCIELA DO RUMUNJI.

W Nisku (województwo Lwowskie) w tamtejszem państwowym gimnazjum humanistycznem dawał lekcji muzyki nauczyciel, Adolf Delecki wykładał lekcji gry na kilku instrumentach. Ciesząc się zaufaniem u tamtejszego kupiectwa, Delecki zaciągnął znaczne długi w sklepach, restauracjach i w miejscowym hotelu, poczem nagle przepadł bez wieści, zabierając z sobą w dodatku instrumenty muzyczne: skrzypce, kornet, trąbę, oraz komplet nut, stanowiące własność dyrekcji gimnazjum. Jak stwierdzono Delecki wyjechał do Lwowa, a stamtąd w kierunku granicy rumuńskiej posiadał bowiem paszport zagraniczny na wyjazd do Rumunji.

ŚMIERTELNY SKOK ARESZTOWANEJ.

Podczas doprowadzania do sędziego śledczego przy sądzie powiatowym w Bydgoszczy niejakiej Bartkowskiej ta przechodząc korytarzem II piętra i widząc otwarte okno, wskoczyła na parapet i nim zdołano się zorjentować skoczyła na dół, ulegając ciężkim obrażeniom. Przewieziona do szpitala, w kilka godzin później zmarła.

ZBRODNICZY SZALENIEC.

Jan Warzocha, mieszkaniec wsi Otrycy, powiatu Krasnostawskiego, postrzelił onegdaj w stanie silnego zdenerwowania, Jana Padzia z tejże wsi, poczem zbiegł. Schwytany przez policjantów pogryzł eskortującego go policjanta i zbiegł. W czasie ucieczki Warzoch zabił dwuch ludzi, którzy go chcieli zatrzymać, poczem podpalił zagrodę Jana Kozła, we wsi Ostrówek, gdzie spłonęło kilku ludzi, wreszcie będąc osaczony sam popełnił samobójstwo, zabijając się z rewolweru. Ekspertyza ustaliła, że Warzoch był obłąkany.

OSZUST I HANDLARZ ŻYWYM TOWAREM.

Sąd okręgowy w Wilnie od dłuższego czasu poszukiwał za rozmaite przestępstwa i fałszerstwa niejakiego Serafina Mrozowskiego, b. studenta wydziału medycznego uniwersytetu wileńskiego. Mrozowski zajmował się m. in. handlem żywym towarem i ma na sumieniu dwie młode dziewczyny, które uprowadzone przezeń zginęły bez wieści. Centrala handlu żywym towarem, w której brał udział Mrozowski, mieściła się w Poznaniu u niejakiego Sobola, na którego padło podejrzenie, że uprowadził niedawno do Ameryki córkę nauczyciela ludowego z Rzeszczowa pod Poznaniem. Po przeprowadzeniu rewizji, policja poznańska aresztowała Sobola, wspólnik zaś jego Mrozowski zdołał zbiec. W tych dniach policji udało się aresztować Mrozowskiego w Gdańsku, gdzie występował jako dr. Wysocki. Mrozowskiego przewieziono do Tczewa, wczoraj zaś przewieziony został do Warszawy, skąd odesłany będzie sędziemu śledczemu w Wilnie.

Budowa domów robotniczych w Łodzi.

Z inicjatywy ks. biskupa dra W. Tymienieckiego, powstała w Łodzi spółka akcyjna p. n. „Dom robotniczy", której zadaniem jest ułatwienie nabycia robotnikom domów na własność. Spółka ma wyłącznie charakter filantropijno - społeczny. Kapitał zakładowy spółki stanowi suma 500.000 złotych, złożona na zew ks. biskupa przez przemysłowców łódzkich z dr. Biedermanem na czele. Kapitał ten będzie wzrastał dzięki przyobiecanym dalszym subsydjom przemysłowców. „Dom Robotniczy" na zakupionych przez siebie placach będzie budował domki robotnicze i odsprzedawał je po cenie kosztu robotnikom, którzy, nabywając domek na własność, wpłacać będą pewną sumę jednorazowo, stosunkowo drobną, a następnie pozostałą należność spłacać będą ratami. Domki budowane będą dwojakiego rodzaju: na jedną rodzinę i na dwie rodziny. Plan pierwszego jest następujący: duża izba z przedsionkiem, tj. alkowa na sypialnię, kuchnia i wszystkie urządzenia hygjeniczne. „Dom robotniczy" zakupił już dwa place na przedmieściach (przy tramwajach), razem przeszło 15 morgów i w bieżącym roku zamierza pobudować 150 domów. Wśród robotników łódzkich przedsięwzięcia spółki znajdują całkowite uznanie. Już obecnie zgłaszają się licznie reflektanci na nabycie domków.

Sekwestr funduszów sowieckich we Francji

NA SUMĘ 20 MILJONÓW FRANKÓW.

Sąd handlowy departamentu Sekwany w Paryżu obłożył aresztem fundusze sowieckiej misji handlowej we Francji oraz sowieckiego syndykatu naftowego w bankach francuskich na sumę 20 miljonów franków.

Decyzja sądu zapadła wskutek skargi banku hiszpańskiego „Arnus", który zawarł w sierpniu 1925 roku umowę z sowieckim syndykatem naftowym. Według tej umowy otrzymał bank ten prawo generalnej reprezentacji sowieckiego syndykatu naftowego w Hiszpanji. W końcu 1927 roku umowa została zerwana przez syndykat sowiecki bez podania powodów i prawa reprezentacji generalnej syndykatu zostały przekazane innej firmie hiszpańskiej.

Bank obliczył swe straty w sumie 20 miljonów franków i zwrócił się do sądu paryskiego z prośbą o nałożenie sekwestru na fundusze instytucyj sowieckich w bankach paryskich na sumę powyższą do chwili rozstrzygnięcia skargi.

Ze swej strony ogłosiła sowiecka komisja handlowa w Paryżu sprzeciw przeciwko decyzji sądu o zasekwestrowaniu funduszów misji.

Stała komunikacja pasażerska powietrzna

MIĘDZY ANGLJĄ I AMERYKĄ.

Pisma angielskie donoszą, że sterowiec „R. 100", największy statek powietrzny, jaki skonstruowany został dotychczas, o pojemności 145.000 metrów sześciennych, został przeznaczony przez rząd angielski do wypróbowania możliwości stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglją a Ameryką.

Rządowi angielskiemu idzie głównie o zapobieżenie ewentualnej na tem polu konkurencji niemieckiej.

O ile wyniki okażą się pomyślnymi zorganizowane zostanie Towarzystwo żeglugi powietrznej pod nazwą „Atlantic Airship Company", którego zadaniem będzie regularne obsługiwanie komunikacji pomiędzy Londynem a Ameryką Północną. Co dwa dni wyruszać ma ten sterowiec z Anglji i z powrotem.

Obliczone, że lot do Ameryki trwać będzie 48 godzin, zaś lot powrotny 38 godzin. Opłata pasażerska wynosić ma 80 funtów szterlingów (około 3.500 zł.) za każdego podróżnego w kabinie na cztery osoby, 100 funtów (4.300 zł.) w kabinie na dwie osoby i 120 (5.200 zł.) w pojedyńczej.

Nadto rząd angielski zezwolił na pobieranie dodatkowej taksy pocztowej od każdego wysłanego drogą powietrzną listu w wysokości sześciu pensów (za list wagi jednego grama), oraz za pakiety po dwa szylingi za każdy funt wagi.

Naczelny kierunek nad całą tą imprezą objął komendant Burney, który udał się już do Ameryki celem przeprowadzenia ostatecznych pertraktacyj z rządem Stanów oraz Kanady.

Miasta pod ziemią

30.000 LUDZI MIESZKA W PODZIEMNYCH SCHRONACH.

Jeżeli od terytorjum, gdzie znajdowała się starożytna Kartagina posuniemy się 300 mil do wnętrza kraju, to wówczas dosięgamy pasma wzgórz Malmata, gdzie przeszło 30 tysięcy ludzi mieszka w pieczarach, wykopanych w ziemi.

Ludzie ci, niby krety przepędzają całe swoje życie pod ziemią. Dopiero po śmierci wydobywa się ich na powierzchnię i chowa w płytkich grobach. Ci jaskinowcy należą do prastarej rasy, których dzieje sięgają dalej, aniżeli historja Arabów w północnej Afryce. Pochodzenie ich gubi się w mroku zamierzchłej przeszłości.

Przed dwoma tysiącami lat prowadzili życie wędrownych pasterzy, zanim wojska rzymskie po ujarzmieniu Kartaginy zalały terytorja południowe, zmuszając pokojowo usposobionych pasterzy do szukania kryjówki w skalistych górach.

Prześladowani przez najeźdźców tubylcy, zakopali się w skałach i umieli tak dobrze ufortyfikować wejścia do swoich kryjówek, że zdołali wytrzymać szturmy oblężnicze rzymskich oddziałów. Rzymianie w końcu musieli się cofnąć, nie osiągnąwszy swojego celu. Afrykańscy pasterze pozostali już przy swoich podziemnych pieczarach i dotych czas prowadzą takie życie, jakie przed wiekami prowadzili ich przodkowie. W tym kraju skalistym niema zresztą drzewa i dlatego utrudnione jest budowanie domów.

Te wykute w skałach mieszkania tworzą całe miasta. Ulice w nich są zbudowane tarasowo. Jedna nad drugą położone ze sobą stopniami schodów. Punktem kulminacyjnym tych budowli jest umieszczona na skalistym wierzchołku twierdza „Ksar", która służyła jako pewne schronienie w licznych wojnach, które do czasu objęcia patronatu nad Tunisem przez Francję były tutaj na porządku dziennym. Dolina Matmaty, zajmująca trzy mile kwadratowe, przedstawia widok wielce osobliwy. Mianowicie cała jest usiana kolistemi, szerokiemi otworami, prowadzącemi do podziemnych jaskiniowych mieszkań. W całej dolinie istnieją trzy prawdziwe budynki w naszem pojęciu. Mianowicie szkoła, meczet i bazar towarowy, ale i te budynki zostały dopiero wzniesione w czasach najnowszych przez Francuzów.

Do tych podziemnych mieszkań dostaje się przybysz przez długie, ciągnące się pod ziemią tunele, nakształt chodników górniczych, mieszkańcy tych podziemi są ludźmi bardzo dobrodusznymi i gościnnymi, którzy obcego przybysza, odwiedzającego ich, serdecznie witają.

Rzeczy ciekawe.

22.500 LAT WIĘZIENIA.

Amerykańska prohibicja dostarcza skarbowi Stanów Zjednoczonych wcale pokaźnych dochodów. Od czasu jej istnienia, t. j. od stycznia 1920 r., trybunały Stanów skazały przemytników alkoholu na łączną sumę 1 miljarda 470 miljonów franków. Do sumy tej dołączyć trzeba kary, wynoszące ogółem 22.500 lat więzienia!

AUTO OPALANE DRZEWEM.

Jedna z francuskich fabryk aut zbudowała — jak donoszą z Paryża — czterotonowe auto ciężarowe, którego siłą popędową są nie wybuchy benzyny, lecz gazu wytwarzającego się przy spalaniu drzewa. Obok miejsca dla szofera znajduje się w tem aucie bęben, napełniany drobnemi szczapami drzewa. W 3 do 4 minut po zapaleniu drzewa wytwarzają się gazy, które przechodzą do czterech umieszczonych pod autem cylindrów, gdzie ulegają oczyszczeniu i zgęszczeniu. Jak zapewniają fabrykanci nowego auta, koszt siły popędowej aut opalanych drzewem wynosić ma o 80 proc. mniej niż aut, używających benzyny.

KIEDY KOBIETA JEST NAJPIĘKNIEJSZA.

Niedawno lekarz angielski, dr. Charles R. M'Kenna, wystąpił z teorją, że kobieta dosięga szczytu rozwoju ciała, a zatem i piękności, pomiędzy 25 a 30 rokiem życia. Przeciwko twierdzeniu temu zaprotestowała obecnie znana londyńska artystka dramatyczna, Evelyn Laye, oświadczając, że kobieta dopiero w 35 roku życia staje u szczytu rozwoju wszystkich swych wdzięków, że w tym roku dopiero i duchowo jest w pełni rozwinięta. Dopiero w 35 roku życia — zapewnia Evelyn Laye — kobieta potrafi prowadzić do wcipnej i rozumnej rozmowę i wie, jak się ubierać najpowabniej. Dopiero w tym roku umie rozumnie obchodzić się z największym i najniebezpieczniejszym skarbem swym — pięknością. Wobec tego należałoby uważać kobiety, liczące poniżej lat 35, jeszcze za niezupełnie piękne we właściwem znaczeniu tego wyrazu. A może p. Evelyn Laye sama już ten wiek przekroczyła, gdy tymczasem dr. M'Kenna posiada za sobą autorytet nielada, bo Balzaca, który przecież także doszedł do wniosku, że kobieta trzydziestoletnia jest najpiękniejsza.

DLACZEGO POLICJA LONDYŃSKA NIE POSIADA BRONI?

Na jednej z ostatnich sesyj przedświątecznych w angielskiej Izbie Gmin poruszona została kwestja uzbrojenia posterunkowych londyńskich. Minister spraw wewnętrznych oparł się jaknajenergiczniej wnioskowi zaopatrzenia „Policemanow" w rewolwery, twierdząc, iż jest to absolutnie bezcelowe, a może być nawet wręcz szkodliwe, gdyż opryszkowie angielscy również operują „gołemi rękami", posługując się, w ostateczym razie, kunsztem bokserskim, z którym jednak i jego podwładni są doskonale obznajmieni. Prawodawstwo krajowe jest tak bezlitosne w stosunku do bandytów, napadających zbrojnie na obywateli, że żaden z nich nie chce narazić się na niechybny stryczek. „Jeśli policjanci otrzymają rewolwery, wtedy i rabusie zaopatrzą się w broń, my zaś wolimy mieć do czynienia ze zwykłymi rabusiami, jak dotychczas, aniżeli ze zbrodniarzami, mordercami", oświadczył bez ogródek minister.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 stycznia 1928 r. o godzinie 10 rano w magazynie Urzędu Skarbowego przy ul. 3 Maja Nr. 23 odbędzie się licytacja ruchomości (mebli, manufaktury, mydła, szczotek ryżowych i włosianych, maszyn do szycia i lin drucianych) w drugim terminie, należących do pp. Szlęzaka Stanisława, Gromana Joska, Habermana Idy, Habermana Lewiego, Zielonki Mendla, Porębskiej Józefy, Dimanta Joska i Brandesa Moszka.

W dniu licytacji reflektanci mogą oglądać towar w magazynie Urzędu Skarbowego od godziny 9 rano.

381 Sekwestrator:

Chrapka Mieczysław.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym w Zawierciu, rewiru Zawierciańskiego Edward Assendi, zamieszkały w Zawierciu obwieszcza, że w dniu 23 go stycznia 1928 r. o godz. 10-ej rano w Porębie, w placu fabr. Akc. Tow. „Poręba", w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż ruchomości przez publiczną licytację, należących do tejże fabr. Akc. Tow. „Poręba", a składających się z 2 ch wagonów garnków żelaznych na pokrycie zaległych podatków skarbowych.

Sekwestrator

Edward Assendi.

Zarząd Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej

podaje do wiadomości, swych członków, że na mocy uchwały walnego zebrania z dnia 30 grudnia 1927 r. każdy członek obowiązany jest uiścić tytułem zaległych składek 10 zł. oraz składkę miesięczną w wysokości 2 zł. Niewpłacenie powyższych sum do dnia 15 lutego 1928 r. spowoduje wykreślenie członka. Wpłaty przyjmuje poborca p. Lasota w lokalu T-wa Rzemieślniczego w Dąbrowie ul. Kościuszki 27 codziennie do godz. 8 wiecz.

383

ZARZĄD DOMU LUDOWEGO.

Reklama jest dźwignią handlu.

Ś. † P.

Włodzimierz Stanisław Bujakowski

b. urzędnik kopalni „Koszelew",

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18 stycznia 1928 r. w krakowskiem Sanatorjum gruźlicznem, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 stycznia 1928 r. w Krakowie, o czem zawiadamiają

384 Ojciec i Rodzina.

POTRZEBNY

TECHNIK

z wykształceniem średnim do prowadzenia pomiarów ciepl nych Konieczna znajomość języka polskiego i niemieckiego 371

STOWARZYSZENIE

Dozoru Kotłów Parowych

Katowice, ul. Opolska 11.



Zawiadomienie.

Panów, którzy zaofiarowali kwotę zł. 4 gr 69 rzekomo na moje potrzeby, zawiadamiam iż sumę powyższą przesłałem do Tworek na potrzeby zakładu dla umysłowo chorych.

374 Uliński.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Od 1-II go potrzebna inteligentniejsza służąca znająca gotowanie świadectwa wymagane. Sosnowiec, Aleja Nr. 5 pierwsze piętro. 267-3

Potrzebna służąca czysta, uczciwa, pracowita z dobrym gotowaniem —posiadająca dobre świadectwa. Sosnowiec, Małachowskiego 9, parter, na lewo 388

Młoda 18 letnia, umiejąca szyć, dziewczyna weźmie zaraz zajęcie najchętniej do dzieci. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Zachodniego" pod „Młoda". 82 3

Potrzebny pomocnik fryzjerski od 1 Lutego. Będzin Małachowskiego 36 B-cia Tyńscy. 361

Kupno i sprzedaż.

Nowo wybudowana piekarnia do sprzedania lub wydzierżawienia, Dąbrowa Górnicza przy Kolonji 9. 368 3

Kupię maszynę do pisania w dobrym stanie Wiadomość Sosnowiec, tel 8—28 369

Rower używany kupię Biuro C. Przytulski Sosnowiec 3-go Maja 15 373

Dobry Dedektor, słuchawki za 30 zł sprzedam Wiadomość: Ciasna 8, dozorczyni 6—8 372

Sprzedam okazyjnie otomanę, kozetkę gobelinową, materace. Sosnowiec Kołłątaja 10, oficyna 2-gie piętro. 387

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 4539-13

Różne.

Radjoamatorzy! gdy odbiór słabnie, magnesujcie słuchawki w firmie „Ster" Piłsudskiego 14 tel 8-28 370

Wypożyczę 7.000 zł. na I numer hipoteki, procent od umowy. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „7.000". 344-3

Opona samochodowa po udowodnieniu własności do odebrania Wolek, Sosnowiec, Aleja 11. 363-3

Przybłąkał się pies doberman z marką Nr. 481-b na rok 1927. Kraków. Odebrać można za zwrotem kosztów, Sosnowiec, Dolna 3, Zapiór 365 3

Zgubione dokumenty.

Antoni Wolfarowicz zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. Wiktor w Milowicach 366

Kościelny Ludwik zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową, wydane przez PKU. Sosnowiec i legitymację zasiłkową, wydaną przez gm. Łagisza. 380

Prydatko Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 378-3

Szafruga Sylwester zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Paryż 386

Bednarek Antoni zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 385-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 60 „)	25 „
„ (do 100 „)	50 „
„ (ponad 100 w.)	65 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6. tel. 1-55. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ ORIOLA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".